

**PROGNOZA ROZWOJU PRODUKCJI MASZYN I URZĄDZEŃ DLA KOMPLEKSU ŻYWNOŚCIOWEGO • STAN SANITARNY KRAJU • ZATWIERDZENIE POROZUMIEN MIEDZYPANSTWOWYCH**

## Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — wczoraj Prezydium Rządu rozpatrzyło i zaakceptowało prognozę rozwoju produkcji maszyn i urządzeń dla kompleksu żywnościowego do 1990 r.

Przyjęty dokument stanowi jedno z podstawowych opracowań, w których określone są długofalowe kierunki działania mające na celu stworzenie warunków do pomyślnej realizacji zadań wytyczonych w uchwale XV Plenum KC PZPR. Precyzuje on perspektywiczne zadania produkcyjne, inwestycyjne, naukowo-techniczne, a także organizacyjne w działach gospodarki wytwarzających ciągniki, specjalizowane po-

jazdy, maszyny i urządzenia dla rolnictwa oraz dla przemysłu spożywczego, handlu i gastronomii — a więc dla tych wszystkich dziedzin, które są integralnie związane z gospodarką żywnościową.

Przewiduje się, że urzeczywistnienie zawartych w programie zamierzeń pozwoli prze mysłowi maszynowemu uzyskać w okresie 1986—90 ponad 6-krotne zwiększenie rozmia-  
rów produkcji maszyn i sprze-

tu dla kompleksu żywnościowego w stosunku do poziomu osiągniętego w obecnym planie 5-letnim.

Prezydium Rządu ustaliło dla Ministerstwa Przemysłu Maszynowego i innych zainteresowanych tym zagadnieniem resortów zadania i wytyczne, które mają na celu prawidłowe wykonanie programu wy-

Dokończenie na str 2

### Posiedzenia prezydiów klubów posejskich PZPR i ZSL

Zgodnie z uchwałą XV Plenum KC PZPR, kluby posejskie PZPR i ZSL, kierując się założeniami zawartymi w referacie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i materiałami Biura Politycznego przedstawionymi na XV Plenum oraz wynikami obrad VII posiedzenia NK ZSL, opracowały projekt uchwały Sejmu PRL: „O dalszą poprawę wyżywienia narodu i rozwój rolnictwa”.

Obradujące wczoraj pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Edwarda Babiucha i członka Prezydium NK ZSL — Dyzmy Gałaja połączone prezydium klubów posejskich PZPR oraz ZSL przedyskutowały projekt i postanowiły skierować go do łaski marszałkowskiej. W posiedzeniu uczestniczył marszałek Sejmu Stanisław Gucwa. (PAP)

## Wielkopolscy budowlani zapowiadają przekroczenie planów

### Spotkanie w KW PZPR

Wczoraj odbyło się spotkanie I sekretarza KW PZPR w Poznaniu — Jerzego Zasady z aktywnym partyjno-gospodarczym wielkopolskich przedsiębiorstw budowlanych. W spotkaniu wzięli także udział sekretarz KW PZPR Alfred Kowalski, prezydent Poznania — Stanisław Cozaś oraz kierownik Wydziału Budownictwa i Gospodarki Komunalnej — Miron Kolasiński.

Przedstawiciele wielkopolskich przedsiębiorstw budowlanych poinformowali I sekretarza KW o stanie realizacji tegorocznych zadań produkcyjnych. W rozmowach zapewnił, że dołożą wszystkich starań, aby przekroczyć tegoroczne plany produkcyjne. Wyniki osiągnięte w minionych miesiącach wskazują, że możliwości takie istnieją.

Założa wielkopolskich przedsiębiorstw budowlanych dały już nieraz dowody, że potrafią ofiarować i z poświęceniem wykonywać wytyczone przez partię zadania. Świadczy o tym liczne efekty ich pracy w postaci nowych osiedli mieszkaniowych, obiektów komunalnych i przemysłowych w Wielkopolsce i w innych rejonach kraju.

Szczególnie ostrym sprawozdaniem dobrej organizacji, go spodarności i poświęcenia wielkopolskich budowlanych są ostatnie miesiące tego roku. Mimo zakłóceń w dostawach materiałów spowodowanych trudnościami transportowymi, dalej — długimi i intensywnymi opadami deszczu, zadania są w pełni realizowane. Na wczorajszym spotkaniu zapewniano również, że tegoroczne terminy oddawania obiektów zwłaszcza



### Z PGR-ów na rynek

Wczoraj zakończyła się, zorganizowana w Kombinacie Ogrodniczym PGR Naramowice, 2-dniowa krajowa giełda PGR, której celem było zaprezentowanie osiągnięć i możliwości państwowych gospodarstw rolnych w zakresie uzupełnienia zaopatrzenia rynku.

Wartość zawartych umów między przedsiębiorstwami przekroczyła 150 milionów złotych. W porównaniu do ubiegłego roku jest to suma 5-krotnie wyższa. Jedną trzecią zamówionych towarów jeszcze w tym roku znajduje się w pegeerowskich sklepach.

Duży sukces odniosło województwo poznańskie, zajmując 1 miejsce wśród wystawców za bogactwo i różnorodność produkcji, m. in. Kombinat PGR Marniecki otrzymał dyplom i nagrodę Ministra Rolnictwa za zajęcie 1 miejsca w produkcji przetworów mięsnych i rybnych; Kombinat PGR Zydowo — za wyroby futrzarskie; Kombinat Ogrodniczy PGR Naramowice za przetwory mleczarskie. (zd)

Fot. — K. Przychodźki

### Przedstawiciele SDP u I Sekretarza KC PZPR

## Pozytywna ocena działalności środowiska dziennikarskiego

W związku ze zbliżającym się IX Walnym Zjazdem Delegatów Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, wczoraj I sekretarz KC PZPR Edward Gierka przyjął w gmachu Komitetu Centralnego członków Zarządu Głównego SDP, organizacji zrzeszającej obecnie 6360 dziennikarzy, pracujących w prasie, radio i telewizji.

W spotkaniu, w którym uczestniczyli członkowie Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jan Szydłak oraz sekretarz KC PZPR Jerzy Łukaszewicz, udział wzięli członkowie Prezydium Zarządu Głównego SDP: Tadeusz Dziekoński, Wojciech Drygas, Stefan Janusiewicz, Witold Jankowski, Kazimierz Kąkol, Ignacy Krasiński, Marian Kruczkowski, Jan Mietkowski, Stanisław Mojkowski, Stefan Olszewski, Janusz Roszkowski, Mieczysław Róg-Swiostek, Zdzisław Szakiewicz, Maciej Szczepański, Ryszard Wojna, Adam W. Wysocki oraz naczelny redaktor „Prasy Polskiej” Zenon Wilczewski.

Przewodniczący Zarządu Głównego SDP — Stanisław Mojkowski poinformował o realizacji zobowiązań wynikających z prawa międzynarodowego.

### Akcja chadecji w Bundesracie

Bundesrat (druga izba parlamentu RFN — przedstawicielstw krajów) uchwalił wczoraj w Bonn — większością głosów opozycji chadecji CDU/CSU — projekt ustawy wniesiony przez Barłarę „O ochronie spokoju publicznego”. Ustawa ta została przez kazana Bundestagowi. Dzięki tej ustawie chadecja chciałaby ograniczyć prawo zgromadzeń i demonstracji w Republice Federalnej Niemiec.

### Zakończenie wizyty H. Kissingera

Sekretarz stanu USA, H. Kissinger zakończył wczoraj wizytę w Izraelu i po południu udał się do Tunezji.

### Zamieszki w Ankarze

Agencja AFP podaje z Ankar, że w wyniku interwencji wojska podczas zamieszek na uniwersytecie w Ankarze rannych zostało 24 studentów, w tym 4 ciężko. Wojsko interweniowało wczoraj przed południem. Po południu spokój został przywrócony, lecz na niektórych wydziałach studenci nadal bojkutowali wykłady.

przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej i zakończeniu przygotowań do zjazdu.

Dyskusja na zebraniach, które odbyły się we wszystkich ośrodkach wojewódzkich w pełni potwierdziła, że środowisko dziennikarzy popiera politykę partii i aktywnie uczestniczy w realizacji programu nakreślonego przez VI Zjazd PZPR.

W bezpośredniej, serdecznej rozmowie wiele miejsca poświęcono sprawie podnoszenia poziomu publikacji w srod-  
kach masowego przekazu, różnorodności i atrakcyjności form wyrazu oraz kompetencji w omawianiu podejmowanej problematyki. Oczekiwania nasze

Dokończenie na str 2

### Kontakty między Watykanem a PRL

Rzecznik prasowy Stolicy Apostolskiej, prof. Federico Alessandrini przekazał wczoraj następujący komunikat:

W dniach 5—6 listopada br. wiceminister spraw zagranicznych PRL — Józef Czyrek spotkał się w Rzymie z sekretarzem Rady d.s. Publicznych Kościoła, arcybiskupem — Agostino Casarolim. Podczas spotkania zostały szeroko omówione sprawy będące przedmiotem zainteresowania obu stron.

Arcybiskup Luigi Foggi, nuncjusz apostolski do specjalnych zadań, został wyznaczony szefem delegacji stolicy apostolskiej do „stałych kontaktów roboczych” między Stolicą Apostolską a Polską Rzecząpospolitą Ludową, zgodnie z protokołem z 6 lipca 1974 r.

Równocześnie Stolica Apostolska została poinformowana, że delegacją polską będzie kierował dr Kazimierz Szablewski, radca minister pełnomocny.

Jak wiadomo, obie grupy robowce zajmować się będą m. in. sprawami dotyczącymi stosunków między Stolicą Apostolską a kościołem katolickim a państwem polskim.

### CO O TYM SĄDZICIE

## Rdzewiejemy?

„Odkąd kupiłem samochód — mówi do mnie kolega — czuję się gorzej. Nie chodzi o kłopoty finansowe związane z eksploatacją pojazdu, lub o to, że on sam niedomaga. Samochód ułatwia mi pracę. Jednak świadomość jego posiadania sprawia, iż nawet najprostsze ćwiczenia fizyczne przestają dla mnie istnieć. Nie pamiętam już kiedy byłem na spacerze”.

Przykład drugi. Ostatnio byłem w Karkonoszach. Wraz z dwójką znajomych wybraliśmy się na spacer w góry. Wiele nie brakowało i miałem iść, wjechałoby na Kope, korzystając z wyciągu. Niewiarygodny ścisk przy dolnej stacji wyciągu sprawił, iż do tego nie doszło.

Podczas dość szybkiego marszu w górę toczyliśmy dyskusję na temat rekreacji, potrzeby ćwiczeń fizycznych i w ogóle wpływu fizycznego. Dodać tu trzeba, iż wszyscy trzej pracujemy umysłowo. Jeden z uczestników rozmowy — człowiek niespełna 30-letni, niemal negował potrzebę tego rodzaju ćwiczeń, zasłaniając się — przyparty do muru — brakiem czasu. Nie wiele pomogły logiczne wywody drugiego z uczestników dyskusji — pracownika naukowego AWF.

Obydwa przykłady, takie sobie, potwierdzają regułę, którą zaobserwować można i w innych dyskusjach na te tematy. Niemal wszyscy narzekamy na brak czasu. Ogół uznaje potrzebę choćby najprostszych ćwiczeń fizycznych. Jest to przecież forma najskuteczniejszego odpoczynku po pracy siedzącej. A taką wykonuje coraz więcej osób. A więc nie tylko pracownicy biurowi, urzędnicy, ale i kierowcy czy wysoko kwalifikowani robotnicy przy nowoczesnych urządzeniach, a także obsługujący tzw. produkcję taśmową. Dla większości z nich ruch jest ostatecznością. W wyciągu z czasem, którego i tak nigdy do końca nie wygramy, wolimy daną trasę przejechać tramwajem czy samochodem. Dzieje się tak, mimo że doskonale wiemy, iż pieszo przebylibyśmy ją zaledwie o kilka minut wolniej.

Tyle o najwykleszym marszu; nie mówię już o biegu czy innych, łatwo dostępnych formach sprawdzenia swej fizycznej sprawności. A próby takiej samokontroli organizmu podejmować można dosłownie wszędzie, trudno się zasłaniać brakiem bazy, obiektów, sal (zresztą najwartościowszy jest ruch na świeżym powietrzu bez względu na porę roku).

Wolimy kibicować imprezom sportowym, coraz częściej w pantoflach przy telewizorze, niż samemu spróbować swych sił nawet niekoniecznie w konkurencji z innymi, lecz po prostu, aby się przekonać na ile jeszcze jesteśmy sprawni. Wstydzimy się? Czego i kogo?

Rozwój cywilizacji to proces nieodwracalny. Niesie on z sobą coraz intensywniejszy wysiłek umysłowy człowieka. Ten z kolei wymaga — dla równowagi — proporcjonalnie intensywnego wysiłku fizycznego. Przecież tylko w zdrowym ciele mieszkać może zdrowy duch. To starożytna maksyma jest dzisiaj, jak nigdy przedtem, aktualna. Nie wdając się w szersze rozważania uważam, że wymaga to wytworzenia w społeczeństwie nawyku uprawiania ćwiczeń fizycznych. Szkoła i dom powinny wpajać potrzebę takowych najmłodszym, a najcenniejszy jest osobisty przykład. W naszym wspólnym interesie, w walce z chorobami serca, zawałami, niewydolnością układu krążenia itp. Tego zdania są dzisiaj także lekarze. Wieleletnie obserwacje doprowadziły ich do wniosku, że właśnie ruch, a nie leżenie, bierny odpoczynek, stanowi najskuteczniejszą formę leczenia. Gdybyż to jeszcze pacjenci — a wszyscy potencjalnie do nich należymy — czuli się o tym przekonani!

Sądze, iż potrzeba ruchu dotyczy niemal każdego środowiska. Nawet gospodyń domowych, które zachęcane do wykonywania codziennie choćby kilku ćwiczeń fizycznych plus krótkiego — przynajmniej — spaceru, oburzone stwierdzają: „ale przecież ja się przez cały dzień nachodzę co niemiara”. I one nie mają racji, gdyż nie jest to ruch na świeżym powietrzu, pracują tylko niektóre mięśnie itd.

Czy ktoś jest może innego zdania? Na pewno. Pogląd, iż po wyczerpującej pracy umysłowej wystarczy położyć, przespacerować się, odpocząć w wygodnym fotelu, jest nadal silnie w naszym społeczeństwie zakorzeniony. Czy jednak jest to pogląd słuszny?

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” ■ skrytka pocztowa 1074 ■ 60-959 Poznań.



# Udaremniono powstanie zbrojne przeciw prezydentowi Boliwii

Jak donoszą z La Paz prezydent Boliwii Hugo Banzer udaremniał próbę zamachu stanu, osobiście dowodząc lojalnymi wojskami w 2-godzinnej bitwie z siłami rebeliantami. Powstanie, w którym uczestniczyły oddziały wojskowe i ludność cywilna, wybuchło w Santa Cruz, 1000 km na wschód od La Paz i było największym od roku 1971, kiedy to Banzer objął władzę w Boliwii.

Według oficjalnych komunikatów na czele buntu stali usunięci z armii generałowie Julio Prado i Armando Alvarez oraz były minister zdrowia, Carlos Valverde Barbero. Ogłoszony w La Paz komunikat stwierdza, że zbuntowany pułk wojska stacjonujący w Santa Cruz i uzbrojeni cywile opanowali miasto, utrzymując się w nim przez 7 godzin. Przeciwno powstańcom prezydent Banzer skierował jednostki czołgów, piechotę oraz lotnictwo.

Obserwatorzy zwracają uwagę, że ostatnio działalność przeciwko rządowi Banzera wzrosła w związku z zapowiedzianymi na lato 1975 r. wyborami powszechnymi i obietnicą przywrócenia wia-

dzy konstytucyjnej. Plany te napotykały opór jeszcze bardziej prawniczych kół wojskowych, które to właśnie mają być autorami buntu. Banzer pod presją sił zbrojnych już trzykrotnie musiał odroczyć obierane wybory prezydenckie. Swe stanowisko koła wojskowe motywują „niezadowalającym klimatem politycznym w państwie”. (PAP)

## Z prac Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

datnego zwiększenia i przyspieszenia rozwoju produkcji tego rodzaju sprzętu. Konkretną koncepcję realizacji tego długofalowego programu określono na obecnym etapie na 7 lat — do 1982 r. Zobowiązano ministra przemysłu maszynowego, aby w porozumieniu z Komisją Planowania uwzględnił w projektach planów na rok 1975 i na przyszłą 5-letnią ustalono w programie przedsięwzięcia i środki.

Ze względu na znaczenie rozwoju produkcji maszyn i sprzętu dla rolnictwa, przemysłu spożywczego, handlu i gastronomii oraz wielki wpływ, jaki produkcja ta wywiera na całokształt zagadnień związanych z kompleksem żywnościowym, Prezydium Rządu nada

## 24 godziny na pokładzie „Terrible”

Wczoraj po południu powrócił do bazy Ile Longue koło Brestu francuski nuklearny okręt podwodny „Terrible”, na którego pokładzie prezydent Valéry Giscard d'Estaing spędził 24 godziny. Szef państwa francuskiego uczestniczył w różnego rodzaju manewrach podwodnych na Atlantyku, m. in. na głębokości 300 m, oraz zapoznał się z systemem obrony nuklearnej republiki. Prezydent bowiem na mocy Konstytucji jest szefem francuskich sił zbrojnych i on też ma wyłączone prawo powziąć decyzję o użyciu broni nuklearnej.

Po powrocie do Brestu szef państwa odbył krótką konferencję prasową, podczas której nawiązał do sprawy Paula Stehlina. Uznał on, iż rozpowszechnienie „listu generała” jest „godne ubolewania i potępienia”. Błąd P. Stehlina nie polega na tym, że uważa on samoloty amerykańskie za lepsze od francuskich, ale że opinie takie wyraża publicznie, w chwili gdy cztery kraje zachodnioeuropejskie mają dokonać wyboru między tymi maszynami. Prezydent stwierdził, że dowództwo sił lotniczych i inne instancje wojskowe wyciągną z tej sprawy odpowiednie wnioski, tym bardziej że czyn gen. Stehlina przyniósł poważne szkody interesom republiki i jej obrony. (PAP)

## Włamanie do willi Violetty Villas

Późnym wieczorem, w Dzień Zaduszny — pisze „Życie Warszawy” — nieznani do tej pory sprawcy, włamali się do willi piosenkarki — Violetty Villas. Dom stoi w Sekocinie Lesie, na skraju szosy prowadzącej do Piaseczna. Sposób, w jaki spłądowano dom sugeruje, iż włamywacze dobrze orientowali się w „topografii” willi, a także nie były im obce plany i zwyczajnie domowników. Tego właśnie dnia, V. Villas wyjechała do rodziny w Kudowie-Zdroju, mając zamiar zatrzymać się tam nieco dłużej.

Sprawcy skradli 3 futra z norek, 3030 dolarów amerykańskich, 600 dolarów w bonach PeKao, 128 000 złotych i złotą biżuterię. Straty szacuje się na około 600 000 zł.

Włamywacze dostali się do wnętrza willi wyrabując siekierą dziurę w drzwiach na tyłach domu. Stamtąd, przez przedsionek i łazienkę, weszli do pokoju. Zerwali również przewody telefoniczne.

Dochodzenie w powyższej sprawie prowadzi Komenda Powiatowa MO w Piasecznie. (o-res)

## Rozporządzenie Rady Ministrów

# Jednolity system rozstrzygania sporów pracowniczych

Ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie komisji rozjemczych oraz komisji odwoławczych do spraw pracy, uchwalone po porozumieniu z CRZZ. Wiąże się to z przygotowaniami do wejścia w życie od nowego roku kodeksu pracy oraz jednolitego systemu rozstrzygania sporów pracowniczych.

Członków zakładowej komisji rozjemczej powołują wspólnie na okres kadencji rady zakładowej kierownik zakładu pracy i rada zakładowa. Członkiem komisji może być pracownik o 5-letnim stażu i co najmniej 2-letnim w danym

zakładzie, mający pełnię praw publicznych, posiadający w wystarczającym stopniu znajomość prawa pracy oraz warunków pracy w zakładzie, dający rękojmię należytego pełnienia swych funkcji. Skład społeczno-zawodowy komisji powinien odpowiadać społeczno-zawodowemu składowi załogi.

Terminy posiedzeń w poszczególnych sprawach mają być wyznaczane tak, by rozstrzygnięcie nastąpiło w miarę możliwości z zachowaniem 2-tygodniowego terminu. Raz w roku przewodniczący komisji będzie przedstawiał kierownikowi zakładu i radzie zakładowej informację wskazującą w szczególności na rodzaj i najczęstsze przyczyny występujących sporów.

Zakładowych komisji rozjemczych nie powołuje się w zakładach pracy zatrudniających stale mniej niż 100 pracowników.

Członków powiatowej komisji rozjemczej wybiera na okres swej kadencji powiatowa rada narodowa, a kandydatów zgłaszają w równej liczbie naczelnik powiatu oraz powiatowa rada związków zawodowych.

Rozporządzenie Rady Ministrów określa zasady i tryb postępowania przed zakładowymi i powiatowymi komisjami rozjemczymi.

Stwierdzając, że komisja powinna skłaniać strony do załatwienia sporu polubownie — w rozporządzeniu stwierdza się, że ugoda uznana będzie za niedopuszczalną, gdyby jej treść była niezgodna z prawem lub zasadami współżycia społecznego.

Rada Ministrów określi również tryb powoływania i

## Z procesu Z. Marchwickiego

## Dalsze wyjaśnienia brata głównego oskarżonego

W odbywającej się w Katowicach rozprawie sądowej przeciwko Zdzisławowi Marchwickiemu oskarżonemu o wielokrotne dokonanie zabójstw kobiet, wczoraj kontynuował składanie rozpoczętych w dniu poprzednim wyjaśnień drugi brat głównego oskarżonego, Henryk Marchwicki. Odpowiada on głównie za udzielenie pomocy w zamordowaniu Jadwigi K. 4 marca 1970 r.

H. Marchwicki scharakteryzował stosunki łączące go z rodzeństwem oraz zawarte dwukrotnie związki małżeńskie, przedstawiając je w gorszym świetle niż w pierwszych wyjaśnieniach. Następnie próbował przekonać członków zespołu sądowego, iż o działalności przestępczej brata Zdzisława, którego zaczął nawet sam podejrzewać o dokonywanie mordów na kobietach, wiedział najmniej z wszystkich członków najbliższej rodziny, powołując się na różne przeprowadzone z nim rozmowy.

Ustosunkowując się do zarzutów dotyczących udzielenia pomocy w dokonaniu zabójstwa Jadwigi K. przez Zdzisława Marchwickiego, oskarżony stwierdził, że już latem 1969 r. Z. Marchwicki opowiadał mu o zatargach brata Jana z jakąś kobietą w miejscu pracy. Na ten sam temat mówił z nim nieco później Jan Marchwicki. Józef Klimczak zaś, na polecenie Jana Marchwickiego pokazał mu tę kobietę na uczelni. Jesienią tegoż roku razem z bratem Janem i Józefem Klimczakiem pojechał wynajętym samochodem w umówione wcześniej miejsce, gdzie miał oczekiwać Zdzisław Marchwicki z zamiarem pobicia powracającej tamtędy do domu zwanionej z Janem Marchwickim kobiety. Do pobicia wówczas jednak nie doszło, ponieważ Zdzisław Marchwicki nie zjawił się w wyznaczonym mu miejscu.

Dalszy ciąg procesu 13 bm. PAP

organizację komisji odwoławczych do spraw pracy (które są wybierane przez powiatowe rady narodowe) oraz tryb postępowania przed nimi.

Rozporządzenie Rady Ministrów opublikowane zostało w „Dzienniku Ustaw” nr 41 z 8 bm. (PAP)

## Były dyktator usiłował obalić rząd grecki

W czwartek w Atenach podano do wiadomości, że były grecki dyktator, Jorjos Papa dopulos przeprowadził ze swej woli, w której trzymany był w areszcie domowym, 8 takich rozmów telefonicznych ze swymi zwolennikami. Treścią tych rozmów była sprawa nie dopuszczenia do listopadowych wyborów powszechnych i obalenie obecnego rządu greckiego.

Michael Petropuleas, dyrektor greckiej służby telekomunikacyjnej oświadczył, że nie ustalono jeszcze, w jaki sposób udało się Papadopoulosowi nawiązać te kontakty. Petropuleas dodał, iż niewykluczone, że kilku innych członków obalonej junty wojskowej również kontaktowało się ze sobą telefonicznie. (PAP)

## Pozytywna ocena

Dokończenie ze str. 1

go coraz bardziej wykształconego społeczeństwa w tym zakresie stale się zwiększają.

Mówiąc o ogromnych pozytywnych przemianach zachodzących w kraju, podkreślano zaufanie jakim społeczeństwo darzy partię. Uczestnicy spotkania mówili także, że prasa ma ważną i odpowiedzialną rolę do spełnienia w walce ze zjawiskami ujemnymi, które istnieją jeszcze w naszym życiu.

W ciągu ostatnich lat poprzyły się zdecydowanie warunki pracy dziennikarzy m. in. przeprowadzono w tym zawodzie podwyżkę płac. Poważne środki przeznaczono na rozwój bazy oraz wyposażenia i urządzeń prasy, radia i telewizji. Potrzeby są jednak jeszcze większe.

Edward Gierek złożył na ręce Stanisława Mojkowskiemu i członków władz SDP podziękowanie dla wszystkich dziennikarzy za dobrą pracę, która stanowi część ogólnego dorobku w okresie, jaki minął od VI Zjazdu partii. Poinformował zebranych o najważniejszych aktualnych problemach rozwoju kraju i zamierzeniach na najbliższe lata.

W przyszłym roku odbędzie się VII Zjazd partii. Oczekujemy, że środowisko dziennikarskie weźmie aktywny udział w dyskusji nad programem, z którym partia przyjdzie na obrady Zjazdu — powiedział m. in. I sekretarz KC PZPR. Nawiązując do spraw poruszonych przez dziennikarzy Edward Gierkę podkreślił, że partia przywiązuje wielką wagę do rzeczowej i

## Spotkanie w KW PZPR

Dokończenie ze str. 1

gdzie istnieją możliwości — skrócone.

I sekretarz KW PZPR skłaniając na ręce przedstawicieli załóg serdeczne podziękowania za dotychczasową aktywną i pełną zaangażowania pracę w tym trudnym dla budowlanych roku, zwrócił się jednocześnie do nich z apelem, aby dokończyli wszystkich starań w celu wykonania i przekroczenia planowanych zadań. (md)

## Goście z Mongolii w Wielkopolsce

Wczoraj wieczorem przybyła do Poznania, uczestnicząca w IX Krajowym Zjeździe TPP-R, delegacja Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Mongolsko-Radzieckiej. Gości: sekretarza Komitetu Obwodowego Morgolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej z Go di Altaj — Szataryna Cereza oraz sekretarza Komitetu Zakładowego Partii zakładów sił katowych w Darchanie — Daniina Dasziina powitali przedstawiciele TPP-R z przewodniczącym Zarządu Województwa go TPP-R, sekretarzem KW PZPR — Bogdanem Gawrońskim oraz wicewojewodą poznański — Romuald Zysnarski.

Podczas spotkania gości poinformowano o aktualnych kierunkach działalności wielkopolskiej organizacji Towarzystwa oraz o formach pracy w środowisku młodzieży robotniczej, szkolnej i studenckiej.

Dzisiaj delegacja spotka się m. in. z kierownictwem Komitetu Wojewódzkiego partii, złoży wizytę młodzieży Szkoły Podstawowej nr 42, weźmie udział w spotkaniu z aktywnym społeczno-politycznym Kombi-natu Ogrodniczego w Naramowicach.

W niedzielę delegacja mongolska uda się do Katowic, gdzie nastąpi spotkanie wszystkich delegacji zagranicznych, uczestniczących w IX zjeździe TPP-R. (tab)

## 50 lat

## miesięcznika „Morze”

Popularny miesięcznik „Morze” obchodził swoje 50-lecie. Pismo ukazuje się od listopada 1924 roku i w okresie swego istnienia „Morze” starało się realizować główny cel, dla którego zostało powołane: propagandę i popularyzację spraw morskich w społeczeństwie, stworzenie klimatu sprzyjającego rozwojowi gospodarki morskiej. PAP

## Plazma

## źródłem światła

W ciągu ostatnich dwudziestu lat badania plazmy — czwartego stanu materii — zyskały sobie duży rozgłos nie tylko w świecie nauki. Stało się tak dzięki temu, że w bardzo gorącej plazmie, w temperaturze dziesiątków, a nawet milionów stopni, mogą przebiegać reakcje termojądrowe, z którymi wiąże się nadzieja na opanowanie niezwykle wydajnego źródła energii. Badaniami gorącej plazmy zajmuje się wiele bogato wyposażonych laboratoriów na całym świecie, ale nie wiadomo jeszcze na pewno, czy sprawdzą się optymistyczne prognozy wyników tych prac.

Dotychczas żadna placówka naukowa w Polsce nie podejmowała podstawowych badań plazmy pod kątem widzenia potrzeb przemysłu oświetleniowego. Po raz pierwszy prace takie podjęto w Zakładzie Mechaniki Cieczy i Gazów Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN. Wynikiem rozmów z Ośrodkiem Badawczo-Rozwojowym Techniki Świetlonej kombinatu POLAM było uzgodnienie poglądów, że ścisła i długoterminowa współpraca leży w interesie zarówno przemysłu, jak i naukowców. (PAI)

## LOGODA

Zachmurzenie duże, okresami umiarkowane. Na ogół bez opadów. Rano liczne mgły miejscami utrzymujące się przez znaczną część dnia. Temperatura maksymalna od 2 do 7 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zmiennych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

2 STRONA

GŁOS — 9 XI 1974

GŁOS WIELKOPOLSKI; Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657 18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział mejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rekopiesów nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł), przyjmuje za pośrednictwem blankietów „KO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029. F-18



## Nie ustaje terror w Chile

Ponad 50 chilijskich dziennikarzy znajduje się obecnie w faszystowskich więzieniach i obozach koncentracyjnych — głosi opublikowane w Pradze oświadczenie sekretarza generalnego Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy. Ponad 100 dziennikarzy było zmuszonych opuścić kraj. 400 pozostałych w Chile dziennikarzy jest bez pracy. Ich nazwiska umieszczono na „czarnej liście”, uniemożliwiając im znalezienie jakiegokolwiek pracy. (PAP)

## Ostrożnie z lekami

Tegoroczna jesienna grypa napadła we Francji lekarzem — pacjentów, a aptekom — klientów. Jedni, coraz liczniejsi zaopatrują się w szczepionkę antygrypową, która chroni w każdym bądź razie przed dalszymi komplikacjami, drudzy kurują się tradycyjnymi lekami, pozwalającymi na uśmierzanie objawów grypy.

Systematycznie rośnie we Francji spożycie lekarstw. Opierając się na wielkościach sprzedaży różnych preparatów uśmierzających czy zapo-

biegawczych i leczniczych w latach 1959—72, nastąpił 2,7-krotny wzrost spożycia produktów farmaceutycznych.

Niestety, zjawisko to nie idzie w parze z poprawą stanu zdrowotności ani ze zmniejszeniem się śmiertelności. Specjaliści twierdzą nawet, że sytuacja w tym względzie ulegała nawet pogorszeniu. Okazało się bowiem, że zwiększyła się śmiertelność wśród mężczyzn w wieku 40—50 lat, co jest zresztą zjawiskiem powszechnym we wszystkich krajach przemysłowych. Natomiast we Francji stwierdza się ponadto wzrost śmiertelności młodzieży w wieku od 15 do 20 roku życia, i to o 2 proc. rocznie.

Do rangi skandalu urosła sprawa śmierci 47 niemowląt, spowodowana, jak wykazały badania, wskutek składu chemicznego zasypanki dla niemowląt. Sprawa tałku „morhan-ge”, która w lecie 1972 r. zajmowała całe kolumny prasy, powraca znowu na szpalty gazet. Dwuletnie z górą śledztwo prowadzone na terenie 2 spółek farmaceutycznych kończy się, dziwnym zbiegiem okoliczności, w okresie ogłoszenia przez producentów bankructwa. (PAP)

# Większość państw popiera propozycję ograniczenia zbrojeń

W trwającej od dwóch tygodni na forum Komitetu Politycznego Zgromadzenia Ogólnego NZ, debacie rozbrojeniowej, inicjatywę i propozycję Związku Radzieckiego i krajów socjalistycznych, dotyczące ograniczenia zbrojeń, budzą największe zainteresowanie i znajdują szerokie poparcie wśród większości państw.

Propozycja ZSRR w sprawie zakazu stosowania broni biologicznej i wpływania na środowisko naturalne dla celów wojskowych — oświadczył przedstawiciel Somalii — stanowi godne uwagi ostrzeżenie

wskazujące jak olbrzymie potencjalne niebezpieczeństwo zagraża ludzkości ze strony tych, którzy pragnęliby wykorzystać naukę i siły natury dla zniszczenia fizycznych i biologicznych warunków życia człowieka.

Przedstawiciel Cypru oświadczył, iż radziecka inicjatywa w sprawie zakazu broni biologicznej może w zasadniczym stopniu zahamować rozwój coraz bardziej niszczycielskich rodzajów broni.

Sprawy umocnienia, pełnego wprowadzenia w życie układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej oraz pełnego zakazu doświadczeń z tą bronią, były silnie akcentowane przez przedstawiciela Ugandy, który wyraził pogląd, iż zakaz wszelkich prób nuklearnych jest jednym z warunków zahamowania wyścigu zbrojeń i umocnienia pokoju.

Przedstawiciel Etiopii zwrócił się z apelem do wszystkich państw nuklearnych o podjęcie wszelkich możliwych wysiłków mogących doprowadzić do przyjęcia porozumień w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Zabierając głos przedstawiciel Niemiec-kiej Republiki Demokratycznej i Bułgarii oświadczyli, iż wysiłki zmierzające do rozbrojenia nuklearnego winny stanowić priorytet w zamierzeniach rozbrojenio- i zasługujących na pełne poparcie wszystkich państw. Przedstawiciel NRD wypowiedział się za umocnieniem układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.

Reprezentant Cypru przytaczając przykłady strasznych skutków użycia napalmu i środków zapalających na Cy-

rze, domagał się zakazu stosowania tych broni bowiem stanowią one szczególne zagrożenie dla życia ludności cywilnej. Broń chemiczną, bakteriologiczną, napalm i środki zapalające, należy postawić poza prawem — oświadczyli przedstawiciele krajów arabskich — bowiem ofiarą tych broni w warunkach działań wojennych staje się głównie niewinna ludność cywilna. Świadczy o tym skutki działań wojennych na Półwyspie Indochińskim oraz na Bliskim Wschodzie. (PAP)

## Wodociągi dla wsi

Wzrost produkcji rolniczej i podnoszenie warunków życia wsi ludności wiejskiej pociągają za sobą konieczność przyspieszenia wyposażenia wsi w wodociągi. Tylko bowiem 7 proc. ogólnej liczby gospodarstw indywidualnych zaopatruje się w wodę z wodociągów zbiorowych. Podobny procent gospodarstw pobiera wodę z własnych ujęć typu wodociągowego lub korzysta z wodociągów miejskich. Pozostałe zagrody czerpią wodę z płytkich studni.

86 procent gospodarstw uspołeczniionych ma już wodociąg, jednak blisko połowa tych urządzeń wymaga gruntownej modernizacji.

Nakłady na zaopatrzenie wsi w wodę w latach 1971—90 wynoszą 64 mld zł.

Do 1980 roku wszystkie uspołecznione gospodarstwa rolne wyposażone zostaną w wodociągi. Szacuje się jednocześnie, że w latach 1976—80 indywidualni rolnicy z własnych środków kosztem 10 miliardów złotych wybudują 230 000 urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych. (PAP)

czatów rozpoczął swą karierę naukową jako badacz dielektryków w laboratorium samego Ioffego. Ale w czasach na rodzin „wieku atomowego” właśnie w Leningradzkim Instytucie Fizyki Technicznej położono podwaliny pod rozległe badania przez uczonych radzieckich jądra atomowego. Wówczas najwybitniejszym badaczem w tej dziedzinie stał się Igor Kurczatow wraz z Abrahamem Alchanowem.

W miarę, jak uczniowie wyrastali, stawali się samodzielnymi, często rozstawiali się ze swym instytutem i Tata Ioffe nie tylko nie stawiał im przeszkód, lecz ze wszelkich miar popierał, szczerze wyposażał w całe laboratoria. W ten sposób Leningradzki Instytut Fizyki Technicznej stał się „rodzicem” instytucji badawczych na Uralu, Ukrainie, w Moskwie... Dziś jego wychowankowie sprawują zwierzchność nad całymi kierunkami w radzieckiej nauce. Wystarczy wymienić członka Akademii Nauk M. Siemionowa, dyrektora Instytutu Chemii Fizycznej, P. Kapicę, dyrektora Instytutu Problemów Fizycznych, A. Aleksandrowa, dyrektora Instytutu Energii Atomowej, S. Wonsowskiego, przewodniczącą Prezydium Uralskiego Ośrodka Naukowego Akademii Nauk.

Rozległość zainteresowań, ogromny zakres badań, to być może najważniejsza cecha wspaniałej szkoły naukowej, która dosłownie stała się „szkołą” członków Akademii Nauk”. Rzeczywiście, wyszli z niej lub przynajmniej ściśle z nią współpracowali wszyscy bodaj wybitni fizycy radzieccy. Nie tylko zresztą fizycy. Kiedy wychowankowie instytutu spotykają się ze sobą, nie to jest ważne, że jeden poświęcił się fizyce, a drugi chemii czy mechanice. „Prawdziwa szkoła naukowa, to styl myślenia i działania” — mówi na ten temat członek Akademii Nauk M. Siemionow.

LEW KOKIN



## Osiedle bez drzew

Imieniu swoim i mieszkańcom poznańskiego Osiedla Bohaterów II Wojny Światowej proszę o opublikowanie tego listu w sprawie zadrzewienia terenu naszego osiedla. Mieszkamy tu jak na pustyni, nigdzie nie sadi się drzew szybkorosnących, a przecież w pobliżu znajdują się fabryki z dymiącymi kominami. Pomiedzy Osiedlem Rzeczypospolitej a Osiedlem Bohaterów II Wojny Światowej znajdują się olbrzymie trawniki z paroma mizernymi drzewkami. Na jednym z trawników ustawiono bramki do piłki nożnej, ale zapomniano o drzewach i krzewach, które chroniłyby przed uderzeniem piłki. Trawniki te można by obsadzić zielenią, która stanowiłaby płuca całego osiedla.

K. M.  
Poznań

## Kurki

### dla wybrańców?

Od kilku lat bierzemy do chowu pisklęta kurcząt z wylęgarni w Międzychodzie lub w Mylinie. Dawniej byłyśmy zadowolone, bo połowa piskląt było kurkami, o które nam, go spodniom przed wszystkim chodzi; w tym roku natomiast zarówno z jednej jak i z drugiej wylęgarni otrzymaliśmy partię kurcząt, wśród których prawie 80 procent stanowiły kogutki.

Pracownicy wylęgarni dobrze potrafią już w pierwszym dniu życia piskląt rozróżnić ich płeć. Okazało się, że kurki o trzymywały fermy zarodowe i klientki „po uważaniu”, my zaś resztki, czyli prawie same kogutki. Gdybyśmy o tym wiedzieli, nie brałybyśmy tych kurcząt.

Piszemy o tym dlatego, że zbliża się termin zamawiania piskląt na nowy sezon. Obawiamy się, że te praktyki mogą się powtórzyć.

Gospodynie  
z pow. Międzychód

## Maszynka bez palnika

Produkuje się wiele urządzeń ułatwiających pracę gospodyni domowej, między innymi kucharki gazowe. Mamy ich coraz więcej, cały szkopuł polega na tym, że do niektórych brak części zamiennych.

Kilka lat temu kupiłem 4-palnikową kuchenkę gazową marki „Swoboda” produkcji jugosłowiańskiej. Byłem z niej zadowolony i zadowolone to trwałoby nadal, gdyby można było kupić zwykłą blaszaną palnik. Moje starania spaliły na panewce, nigdzie takowych nie mogę kupić — nawet w specjalistycznym sklepie w Poznaniu. Zastanawiam się co zrobić? Czy kuchenkę „złomować”? Czy starać się o wczasy w Jugosławii i przemycić do kraju kilka kompletów, bo amatorów na palniki na pewno będzie więcej.

A może „Arged” ma je w magazynie i prześle za zaliczeniem pocztowym? (3453)

JERZY JANKOWSKI  
Grodzisk Wlkp.

## Wrócić do tradycji

Podjęwałem studia na początku lat pięćdziesiątych. Pierwszym wydatkiem obok książek była wtedy czapka studencka. To, że Poznań był miastem uniwersyteckim, widoczne było na ulicy. Czapka studencka oznaczała coś, co rozumieć w pełni — zobowiązywała do szacunku dla uczelni i ludzi pracy, dopingowała do nauki. Dziś nie uświadczyć widoku studenta w studenckiej czapce. Pełna konspiracja.

Czyżby wstydzono się jej? Czy też — bądmy szczerzy — brak znaku rozpoznawczego jest wygodniejszy, zwalnia od pewnej samodyscypliny?

Szkoda, że zniknęły czapki, bowiem uczelnie pieczętowały kontynuację dawnej tradycji. Wystarczy wspomnieć togi profesorskie, rektorskie łańcuchy, „Gaudeamus”, bez których dziejsza bracia studencka nie potrafią chyba wyobrazić sobie wyższej uczelni. (3383)

LESZEK MIECHURSKI  
Poznań

## Dlaczego

### bez nazwisk?

Zapytuję uprzejmie, czy redaktorzy muszą stosować anonimowość nazwisk w stosunku do negatywnych „bohaterów” różnych zdarzeń i afer. Moim skromnym zdaniem pisanie ich w ten sposób równa się walce Don Kichota z wiatrakami. Również w różnego rodzaju wypadkach podaje się tylko pierwsze litery imienia i nazwiska. Dlaczego? W innych dziennikach tego się nie stosuje. (3361)

M. B.  
Poznań

REDAKCJA: Często sprawy, o których piszemy, traktowane są przez autorów jako sygnał zjawiska ogólniejszej natury i wówczas nie jest najistotniejsze, czy sprawą był X, czy Y. Nie podajemy też nazwisk sprawców w sprawach sądowych wtedy, gdy wyrok jeszcze nie został uprawomocniony. (2K)

## Jednak przewożą meble

Nawiązując do notatki prasowej z 19. X. br. (w sprawie niemożności znalezienia przewoźnika mebli) informujemy, że w ramach podziału zadań w PKS, organizacją przeprowadzek na terenie m. Poznania, zajmuje się Oddział X PKS, którego siedziba znajduje się przy ul. Towarowej 39/43.

Oddział X PKS wyposażony jest w meblowozy i robotników — pakmistrzów. Natomiast Oddział II PKS, do którego zgłosił się zainteresowany czytelnik, nie posiada odpowiednich środków transportowych i brygad do wykonywania przeprowadzek.

Uprzejmie przepraszamy zainteresowanego czytelnika „Głosu” za nieudzielenie mu pełnego wyjaśnienia przez przedstawiciela Oddziału II PKS w sprawie przeprowadzek na terenie m. Poznania.

T. PAWLICKI  
zastępca dyrektora  
Zarządu Wojewódzkiego  
Przedsiębiorstwa PKS

OD REDAKCJI: Z przytoczonego pisma wynika, że Oddział X PKS dokonuje przeprowadzek tylko na terenie Poznania, podczas gdy naszemu czytelnikowi zależało na przetransportowaniu mebli z okolic Wolsztyna do Poznania. Czyżby żadne uposażenie przedsiębiorstwo nie wykonywało takich zleceń? Nie do wiary! Nadmieniamy, że po przeczytaniu wspomnianego listu w „Głosie”, na następny dzień przetelefonował do redakcji przedstawiciel koncesjonowanego przedsiębiorstwa przewozowego z ul. Dąbrowskiego 60, informując, o gotowości do dokonania tej przeprowadzki. (3026-2K)

Im krótszy list do redakcji tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

# Szkoła uczonych

## Korespondencja z ZSRR

Wkrótce po Październikowej Rewolucji Socjalistycznej roku 1917 w Piotrogradzie utworzono Instytut Naukowo-Badawczy, który później nazwano Leningradzkim Instytutem Fizyki Technicznej. Stał się on prawdziwą szkołą fizyków. Zrodziła się w nim radziecka fizyka atomowa, fizyka ciała stałego, chemia fizyczna, radiofizyka.

Rosja. Jesień roku 1920. Wojna domowa, chaos, głód... W owych dla młodej republiki radzieckiej bardzo trudnych czasach znakomity pisarz angielski Herbert Wells spotkał się w Piotrogradzie z uczonymi rosyjskimi i był niezmiernie zaskoczony, że ludzie ci „pomysłnie pracują”, że wielki fizjolog Iwan Pawłow kontynuuje swe wspaniałe badania „ubrane w stare palto” w gabinecie zawałonym ziemniakami... „Duch nauki jest zaiste zadziwiającym duchem...”

Ten duch wspierał jednak nie tylko koryfeusz, z którymi rozmawiał Wells, takich jak Pawłow, wybitny astronom Biełopolski, geolog Karpieński, orientalista Oldenburg. W tych odległych i ciężkich czasach na przedmieściu Piotrogradu w źle wyposażonym laboratorium Politechniki ów „zadziwiający duch nauki” podtrzymywał też młodych fizyków, niedawnych studentów Abrahama Ioffego, świeżo obranego członkiem Akademii Nauk, którzy teraz stali się uczestnikami jego seminarium naukowego. Ta grupa zawałców stała się rdzeniem jednej z pierwszych radzieckich instytucji badawczych — Leningradzkiego Instytutu Fizyki Technicznej, który początkowo nosił nazwę Instytutu Rentgenologicznego i Radiologicznego.

Instytut i siedziba wydziału znajdowały się po przeciwnych stronach ulicy. Wielu studentów po przejściu tej ulicy stawało się laborantami i pracownikami naukowymi. A pracownicy naukowcy instytutu wędrowali w przeciwnym kierunku i stawali się wykładowcami... Zdarzało się, że jednego dnia dwaj ludzie pracowali razem w laboratorium, a na następny jeden egzaminował drugiego.

Ioffe potrafił zarazić swych wychowanków duchem roman tyki naukowej, pełnego pasji poświęcenia się ukochanej fizyce, bo — mówił — fizyka jest fundamentem inżynierii, podstawą techniki, kluczem do zrozumienia natury! I wychowankowie stali się uosobieniem inżynierów uczonych, zdolnych „robić to, czego nikt przed nimi nie robił”.

Późniejsi członkowie Akademii Nauk, Piotr Kapica i Mikołaj Siemionow badali właściwości magnetyczne atomu. Trzecim uczestnikiem tych doświadczeń był 16-letni student Juliusz Chariton. Była to pierwsza praca naukowa jeszcze jednego przyszłego członka Akademii Nauk, poprzedniczka znanych później powszechnie jego prac, które odegrały wielką rolę w rozwoju chemii fizycznej i fizyki jądrowej. „W Instytucie Fizyki Technicznej przesłaliśmy szkołę optymi zmu naukowo — technicznego” — powiedział wspominając swą młodość, członek Akademii Nauk, Chariton, autor pierwszej teorii reakcji łańcuchowej rozszczepienia uranu.

Teorię tę wraz z J. Zeldowiczem, również obecnym członkiem Akademii Nauk, opracował Chariton w roku 1940, na dwa lata przedtem, nim Enri-co Fermi uruchomił pierwszy

stos atomowy na stadionie w Chicago (wkrótce podobne doświadczenie wykonano na przedmieściu Moskwy w warsztatach montażowych Igora Kurczatowa). Ale już w roku 1920 angielskie czasopismo „Nation” oszołomiło swych czytelników sensacyjną wiadomością, że pewien rosyjski uczony całkowicie opanował tajemnicę energii atomowej!

Było to jednak nieporozumienie nie wywołane zamianą pojęć. Chodzi o to, że piotrogradzki profesor fizyki Dymitr Rożdźestwenski w roku 1919 istotnie opanował tajemnicę przejścia elektronów walencyjnych z jednej orbity na drugą, a nie „tajemnicę energii atomowej”, jak utrzymywał angielski dziennikarz. Rożdźestwenski rzecz jasna nie wiązał bezpośrednio swego odkrycia z wyzwaniem energii wewnątrzatomowej, lecz zaglądając daleko w przyszłość, pisał: „Nie potrafimy nawet przewidzieć, jak się przeobrazi życie człowieka w najbliższych dziesięcioleciach, kiedy zagadka atomu zostanie rozwiązana... I chwala ludzkości, jeśli zdoła pojąć, że w tej pracy tkwi źródło jej sił żywotnych...” W owych odległych czasach to wszystko nie było wcale oczywiste. Wszak nawet wielki Rutherford (który w tym samym roku 1919 rozszczepił jądro atomowe) utrzymywał, że energii zawartej w atomie nigdy nie uda spożytkować...

Całkowicie więc zrozumieli, że w roku 1925, kiedy w Leningradzkim Instytucie Fizyki Technicznej zjawił się młody Igor Kurczatow — nowy pracownik naukowy — nikt nie mógł przewidzieć roli, którą sędzone mu było odegrać w „wieku atomu”. Kur-



# Bojowy nastrój w zespole pięściarzy Olimp

## Laskarze Lecha wygrali turniej we Francji

### Handicap

Zjemy wśród słów. Zwy- czajnych, odświętnych, zrozumiałych i fachowych — takich, które wymagają pew- nego wtajemniczenia i specja- lizacji. Nie brak tego typu ter- minów również i wśród słów sportowych. „Come back, hat- trick, dublet, challenge, ran- king, baraż, biathlon, falstart, handicap, skeet, sparring i test-mecz” — to tylko fragment listy „zagranicznych” nazw z różnych dyscyplin (piłka noż- na, szermierka, narciarstwo, lekkoatletyka, strzelectwo...), z różnych dziedzin sportowego życia.

Przymiowanie do ojczystego języka sportowego obcego ter- minu może spowodować nie- kiedy zmianę jego znaczenia. Przykładem tego może być „handicap”, który oznacza o- becnie „ulawienie, dodatko- wy atut, zwiększenie szans po- wodzenia”. „Lechici umieją wykorzystywać handicap wła- snego boiska”. „Nasi koszyka- rze liczą na handicap własnej sali”...

Tymczasem pierwotnie „han- dicap” to — „utrudnienie dla faworyta, danie więcej szans słabszemu przeciwnikowi”. Trzeba by więc mówić raczej: „Ruch zwyciężył mimo handi- capu cudzego boiska”. „Kola- rze-seniorzy pokonali junio- rów mimo handicapu 2 minut na startie”...

Powie ktoś: cóż to za różni- ca! Przecież to jest to samo. Zależy tylko, z której strony się patrzy. Zresztą, prawdziwego kibica takie „zagraniczne” sło- wa — nawet jeśli ich nie rozu- mie — wcale nie obrażają...

KOS

W minioną niedzielę, pięściarze warszawskiej Gwardii, po naj- lepszym spotkaniu 9 kolejką, pokonali zdecydowanie swoją imien- niczkę z Wrocławia, zapewniając sobie jednocześnie mistrzostwo I grupy bokserkiej ekstraklasy. 24 bm. tę właśnie drużynę podej- mować będzie nasz pierwszoligowy zespół Zagłębie Konin, który znajduje się w strefie spadkowej.

Szansą konińskich pięściarzy bę- dzie bezsprzecznie atut własnego ringu oraz fakt, że zamykającą tabelę I grupy — Stal Stalowa Wo- la gościć będzie wicelidera GKS Tychy. Jeżeli ci ostatni powtórzą wyczyn Wybrzeża, które w Bieł- sku pokonało BBTS — zawodnicy Zagłębia mogą być spokojni o swój pierwszoligowy byt, jeżeli jednak nie... Sprzymierzeńcem Za- głębia może być jedynie to, że bokserzy Gwardii są przemieszczeni drogą do mistrzostwa swej grupy oraz fakt, że nawet porażka tego tytułu im nie odbierze.

### Sesja KDS

W Poznaniu rozpoczęła się 2-dniowa sesja dzien- nikarzy sportowych zorgani- zowana przez poznański Oddział Klubu Dziennika- rzy Sportowych Stowarzy- szenia Dziennikarzy Pol- skich wspólnie z Radą Wo- jewódzka Ludowych Zespo- łów Sportowych, poświęco- ną problemom sportu wiejs- kiego w Wielkopolsce. Kil- kudziiesięciu dziennikarzy wysłuchało wczoraj przed południem w „Interklubi- e” SDP informacji wicepre- wodniczącego ZG LZS Ed- warda Górskiego i przewo- niczącego RW LZS Tadeu- sza Warzycha. W godzinach popołudniowych uczestnicy sesji zwiedzili ośrodki spor- tu wiejskiego w naszym wo- jewództwie. (s)

Po przegranej w Gliwicach z tamtejszym Carbo, sympatycy GKS Olimp stracili nadzieję na to, by poznański beniaminek ob- jął przewodnictwo w swej grupie. Na pierwszym treningu po powro- cie z Gliwic, trener Zdzisław Szar- rański przeanalizował dokładnie z zawodnikami wszystkie ich walki.

Nastrój w drużynie jest bardzo dobry, chce ona pokazać się po- znańskiej publiczności z jak naj- lepszej strony oraz „sprawdzić” wartość pięściarskiej drużyny Wy- brzeża. Bojowość zespołu pozna- skiego gwarantuje dobre pojedyn- ki i skuteczną walkę o drugie lub trzecie miejsce w tabeli.

Kiedy rozmawialiśmy z trene- rem Z. Szarrańskim sporo cie- płych słów poświęcił on Józefowi Stachowiakowi. Ten skromny i pracowity pięściarz jest obecnie w wybornej formie, po meczu Olimpia — Wybrzeże wyjedzie na zgrupowanie kadry do Wisły, gdzie przygotowywać się będzie do spotkania Polska — NRD. Zda- niem trenera — Stachowiak, a nie Jakubowski jak podano w niektó- rych gazetach, sugerując się opi- nią dziennikarza PAP — był naj-

### Rajd samochodowy na Winogradach

Na zakończenie sezonu Klub Mo- torowy Ogniska TKKF „Winograd- dy” organizuje jutro IV Samochod-owy Turystyczny Rajd „Wielkie- go Października”. Na niedzielę, liczącą 30 kilometrów trasie, prze- widziano kilkanaście konkursów, umożliwiających start kierowcom bez względu na wiek i umiejętno- ści.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat klubu — Osiedle Przyjaźni 10 K dzisiaj w godz. 18 do 19 oraz przed samą imprezą, której start nastąpi o godz. 9 z parkingu przy ul. Sło- wiańskiej, przed pawilonami han- dlowymi na Osiedlu Wielkiego Paź- dziernika. (ask)

### KTO Z KIM GDZIE?

Godz. 15.30 — Grunwald — Elec- tronice Teltow (NRD). Mecz piłka- rzy ręcznych (juniorów). Sala „Arena”.

Godz. 17 — Grunwald — Pogoń Zabrze. Mecz piłkarzy ręcznych o mistrzostwo I ligi. Sala „Are- na”.

Godz. 18 — Lech — Olimpia. Mecz koszykarek o mistrzostwo I ligi. Sala POSTiW, ul. Chwia- kowskiego.

— AZS — ŁKS. Mecz koszykarek o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Młyńskiej.

— Olimpia — Stomil Olsztyn. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo II ligi. Stadion na Gołębim.

Godz. 20 — Posenania — Calisia. Mecz siatkarki o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Naramowickiej.

a na Gołębim piłkarze Olimp- i zmierzą się z olsztyńskim Stomi- lem. To ostatnie spotkanie będzie interesującą konfrontacją trene- rów „Burzy” Szczepańskiego, by- lego reprezentanta Polski i byle- go trenera Olimp- i z aktualnym trenerem gwardzistów — Roma- nem Komasa. Liczymy, iż piłka- rze gołębińscy udanie zakończą swój start w rundzie jesiennej na własnym boisku.

Wreszcie o godz. 20 w sali przy ul. Naramowickiej atrakcyjnie zapowiadają się wielkopolskie der- by siatkarki Posenania i Calisia.

Kibice piłkarscy z niecierpliwo- ścią oczekiwali będą na wieści z Zabrze, Lech gra tam dzisiaj (o

czątek meczu o godz. 16.30) z Gór- nikami. Nigdy nie mieliśmy szcze- ścia do tego boiska, może tym ra- zem wreszcie karta się odwróci? (ad)

lepszym zawodnikiem na ringu w Gliwicach.

Ze względu na to, iż pojedynki Olimp- i z Wybrzeżem odbywa się w innym terminie niż uprzednio planowano — mecz rozegrany zo- stanie w „Arenie” o godz. 18. Bi- lety nabywać można u sekretaria- cie „Olimpii”, „Orbisie przy ul. Czerwonej Armii, oraz w kasach „Areny” od godz. 14. (ask)

### Tenis

#### Dania-Polska 3:2

W eliminacyjnym spotkaniu o Puchar Króla Szwedzkiego, Dania pokonała w Kopenhadze drużynę Polski 3:2. W grze podwójnej, któ- ra zakończyła się o godzinie 1.30 w nocy Duńczy Tom Christen- sen i Lars Elvstroem zwyciężyli reprezentantów Polski Nowickie- go i Niedźwieckiego 6:3, 3:6, 14:12, 8:6. (PAP)

### Tyle szczerego złota o którym niewiele wiemy

Sport wyczynowy to wizytówka naszych społecznych osiągnięć; sport masowy to oznaka powszechnego zdro- wia — a sport inwalidzi! Jest on chyba zaprzeczeniem tego wszystkiego, co wiemy o sporcie. Bo jakże człowiek niewi- domy może pływać, chrony miotać oszczepem, kulawy biegać, a jednoręki strzelać?

VI Ogólnopolskie Igrzyska w Poznaniu i XXIII Światowe Igrzyska Inwalidów w Stoke Mandeville w Anglii, były imprezami dzięki którym można było sobie uświadomić ogrom wieloletniej pracy rehabilitacyjnej, w środowisku ludzi posz- kodowanych. Zawodnicy Zrzeszenia Sportowego „Start” zdo- byli w Poznaniu: 10 złotych, srebrny i brązowy medal oraz pierwsze miejsce zespołowo w pływaniu, 5 złotych, srebrny i brązowy medal w lekkiej atletyce, 2 złote medale w pod- noszeniu ciężarów. W Stoke Mandeville konkurencje pływac- kie przyniosły reprezentantom Wielkopolski 11 medali zło- tych, 3 srebrne i jeden brązowy oraz mistrzostwo świata kobiet. Tyle szczerego złota, o którym niewiele wiemy, mi- strzostwo świata, o którym tak niewiele się mówi, a prze- cież wartości tych osiągnięć nie sposób przecenić.

Oto kilka przykładów do czego dojść można wytrwałością i samozaparciem.

Niewidomy Ryszard Kożuch, pracownik Spółdzielni Inwa- lidów „Sinpo” w Poznaniu, zdobył 2 złote, 3 srebrne i brązo- wy w lekkoatletyce na Igrzyskach w Stoke Mandeville, zwyciężając jednocześnie w pięcioboju. Mistrzyni i rekor- dzistka świata w pływaniu, studentka UAM — Anna Po- gorzeńska, wywalczyła w Anglii 3 złote medale, podobnie jak jej koleżanki, reprezentantki Polski, mistrzyni i rekordzi- stki świata, odznaczone medalami za wybitne osiągnięcia sportowe — Grażyna Sobczak i Barbara Kopycka. Złote me- dale na igrzyskach ogólnopolskich zdobyli m. in. Łucja Ro- galińska, Bogdan Szymański, Maria Borne, Maria Prata, Krystyna Sikorska, Grażyna Kuwiecińska, Beata Adamowicz, Mirosław Owczarek, Tadeusz Zabrzeński i Stanisław Sobiera- ła.

O mistrzostwie świata Janusza Kowalskiego i Ryszarda Oborskiego mówi pół Poznania; o bramkach Jakóbca — drugie pół. O mistrzostwach świata inwalidów niewspółmier- nie mniej, choć przecież wysiłki przy zdobyciu tych tytułów trudno porównać. (ask)

„ZAPAMIĘTAJ IMIĘ SWOJE” — to wzruszający dramat psycholo- giczny, opowieść o zdarzeniu prawdziwym, o tragedii matki, którą w oświęcimskim obozie za- gładzi rozdzielono z synkiem. Od- nazlała go w Gdańsku po dwu- dziesięciu latach nieustannych po-zukiwań. Wyrósł na mądrego, dzielnego człowieka, został ka- pitanem morskiej żeglugi. Wy- chowała go druga matka — Pol- ka...

— Poruszyła mnie mocno ta historia — mówi reżyser Siergiej Kolosow. — Wybrałem się do Mińska i natrafiłem akurat na radosny moment spotkania matki z synem. Odbyłem z nimi wiele rozmów i wówczas umocniły one we mnie przekonanie, że dra- matyczne, powikłane przez woj- nę losy tych dwójga zasługują na to, by nadać im kształt opo- wieści filmowej.

Film powstał we współpracy radziecko-polskiej. Współautora- mi scenariusza są Ernest Bryll i Janusz Krasiński, a wśród od- twórców głównych ról — Ta- deusz Borowski (jako dorosły już Gienia, czyli Eugeniusz Truszczy- ski) i Ryszarda Har'ra (jako jego przybrana matka). Wspaniałą kreację stworzyła Ludmiła Kasat- kina w roli Zinaidy Worobiowej. Niezapomniana jest również po- stać młodego Gieny, syna głów- nej bohaterki, którego na ekr- anie odtwarza moskiewski uczeń — Sława Astachow.

Film „Zapamiętaj imię swoje” niesie głębokie, humanitarne treści, ukazuje jak wielką tra- gedią dla społeczeństw i dla jed- nostek jest wojna. Pokazuje też niezwykle silną macierzyńską mi- łość oraz przyjaźń i dobroć lud- zi spieszących z pomocą tym, którzy zagubili się w wojennej za- wirusze.

„ZŁOTODZIÓB” — jest filmem przeznaczonym dla młodej widow- ni. Jego treścią są perypetie pierwszoklasistów w pierwszym dniu nauki. Krytycy w pozytyw- nych recenzjach podkreślają świetną grę młodego zespołu, a przede wszystkim odtwórcy głów- nej roli, Saszy Maslennikowa.

— „W filmie Jakowa Siegiela każde dziecko prowadzone jest ręką artysty, rozumiejącego i subtelnie wczuwającego się w reakcje małych aktorów — na- pisano w jednej z recenzji. — Szczególnie zapisuje się w pa- mięci Ola Kisler w roli Ally Kir- kiewicz — jest zabawną i ujmują- cą. Prawdziwym odkryciem re- żysera jest pięcioletnia Ola Baj- dukina, — maleństwo pełne wdzięku i autentyzmu. „Złoto- dziób” zawiera interesujący prze- gląd dziecięcych obyczajów, od- czuć i przeżyć... (kos)

## Bogactwo wyboru

W prawdziwej rozterce znajdują się dzisiaj i jutro sympatycy sportu w Poznaniu. Powodem tego będzie bogactwo imprez w tym spotkań o mistrzostwo I i II ligi.

CI, którzy wybiorą się do sali „Arena” będą mieć najmniej pro- blemów. O godz. 15.30 — przed li- gowym spotkaniem piłkarzy ręcz- nych Grunwald — juniorzy woj- skowych (przypomnijmy — mi- strzowie Polski) rozegrają towar- zyski pojedynek z Electronice Teltow (NRD). Mecz Grunwald — Pogoń Zabrze rozpocznie się o godz. 17. Miejmy nadzieję, iż po- znaniacy nareszcie przełamają nie najlepszą passę i pokonają w oby- dwu meczach (także niedzielnym) zespół zabrzeński. I wreszcie w tej- że sali o godz. 19.30 koszykarze Le- cha zmierzą się także z Pogonią, ale szczeniacką. Kolejna szansa na komplet punktów. Sądźmy, że ko- lejarsze jej nie zaprzeczają.

Niestety aż trzy atrakcyjne im- prezy odbędą się o tej samej go- dzinie — 18. W sali POSTiW-u przy ul. Chwiałkowskiego obejr- zać będzie można derby koszyka- rek Lecha i Olimp- i, w sali przy ul. Młyńskiej AZS podejmować będzie mistrzyni Polski — ŁKS,

rep. (kol.); 18.10 — Sportowy mag- srazowdawczy; 20.20 — Dobranoc dla dorosłych; 20.25 — Z cyklu: „Najważniejszy dzień życia” — film TVP pt. „Złoto”; 21.25 — „Koncert galowy NRD” (kol.); 22.15 — Informacyjny magazyn sportowy.

13.50 — „Dom na Starej” — reportaż filmowy; 14.10 — „Grażyna Baciewicz” — film mu- zyczny TVP (kol.); 15 — „Z brat- nich anten” — magazyn aktual- ności z krajów socjalistycznych (kol.); 15.30 — Dla młodych wi- dzów — „Przy kominku”; 16.30 — „Pociąg przyjaźni” — wojskowy film dok.; 17 — „Świat, obcyżaje, polityka” (kol.); 17.30 — Występ Zespołu Pieśni i Tańca Północnej Grupy Wojsk Radzieckich w Zie- lo nej Górze (kol.); 18.20 — „Przygodzie Sherlocka Holmesa”, odc. pt. „Tajemnica doliny Bos- combe” — ang. film ser. (kol.); 20.20 — „Warszawska Jesień” — gra Państwowy Zespół Kameral- ny Armenii pod kier. Zere Saak- ian, solistka Mariette Antonian mezzosopran; 21.05 — Klub fil- mowy — „Solaris”, cz. II radz. filmu fab.; 22.30 — Z cyklu: „Od- bicie morza” — pracownicy mor- za.

#### PONIEDZIAŁEK 11 XI

15.55 — NURT — Nauki polity- czne: „Nieuchronność rewolu- cji socjalistycznej. Reformizm a rewolucja”. Wykład doc. dr. Henryka Przybylskiego; 16.40 — „Zwierzchni” (kol.); 17.30 — „Echo stadionu” (kol.); 17.55 — „Wozy jadą na północ”; 18.20 — „Teleskop”; 18.45 — „Szare na zło- te”; 19.05 — „Mam pomysły”; 20.20 — Teatr TV — Leonid Zorin: „Prze- jazdem”. Reżyseria — Daniel Bar- gielowski; 21.35 — „Województwo krakowskie” — film dok.; 22 — Śpiewa Urszula Koszut; 22.35 — „Oferty”.

16.45 — „Program II proponu- je”; 16.55 — „Przestrzeń i kształt” (kol.); 17.25 — Wędrowki po Polsce; 17.55 — „Byłam, jestem, będę” — film dok. o Chile; 18.45 — „Spotkanie z jazzem”, cz. III; 20.20 — „Sport u sąsiadów” (kol.); 21.20 — Film animowany — „Kłębek” i „Śpiwki rosyjskie”; 21.40 — „24 godziny” (kol.); 21.50 — „Powiedz mi piosenkę” — pro- gram rozrywkowy TV Czechosło- wackiej (kol.); 23.15 — NURT — Nauki polityczne: „Nieuchronność rewolucji socjalistycznej. Reform-izm a rewolucja”. Wykład doc. dr. Henryka Przybylskiego.

#### WTOREK 12 XI

10.30 i 20.20 — „Jak hartowa- ła się stal” — film ser. prod. radz. (kol.); 16.40 — Dla dzieci: „Legenda z wisłanego brzęgu”, cz. III „Krakowskie gołębie”; 17.10 — „Sezam” — magazyn publ.; 17.40 — „Studio Telewizji Młod- zych”; 18.20 — Film krótkometra- żowy; 18.40 — „Był czas babiego lata” — czechosł. program rozry- kowy; 19 — „Przypominamy, ra- dzimy...”; 21.50 — „Świat i Pol- ska” (kol.); 22.35 — Wiadomości sportowe.

16.45 — Język angielski, l. 7; 17.15 — Transmisja z między- państwowego meczu w hokeju na lodzie CSRS — Szwecja o Puchar „Izwestii”; 18.30 — „Decyzje piętnastolatków”; 19 — „Góry Atlasu” — reportaż; 20.20 — „Mo- je mosty” — film dok. (kol.); 20.50 — „Obrazki z wystawy”; 20.50 — Piotr Paleczny; 21.30 — „24 godzi- ny” (kol.); 21.40 — Teatr TV — Iwan Turgieniew: „Na łaskawym chlebku”. Reżyseria — Tadeusz Byrski; 22.40 — Język niemiecki, l. 5 (powt.).

#### ŚRODA 13 XI

7.55 i 20.20 — „Arsen Lupin” — film ser. prod. franc. (kol.);

15.35 — NURT — Psychologia: „Nieformalna struktura grupy”. Wykład doc. dr. Marka Piłkiewi- cza; 16.25 — Transmisja meczu piłki nożnej CSRS — Polska. W przerwie meczu ok. godz. 17.15 Losowanie Małego Lotka; 18.30 — film krótkometrażowy; 18.20 — „Teleskop”; 18.50 — Polski Film Dokumentalny — „Pożegnanie we- terana” (kol.); 21.20 — Wiadomo- ści sportowe; 21.30 — Program pu- blicystyczny; 22.25 — Serwis prze- bojów z Budapesztu — program rozrywkowy TV węgierskiej.

17.05 — Język francuski, l. 31, cz. I; 17.35 — „Na szlaku” — program publ.; 18.05 — „Moskiew- skie metro” — polski film dok.; 18.35 — „Godzina Orfeusza” (kol.); 20.20 — „Informator turystyczny”; 20.50 — „Wielcy ludzie a muzyka”. Reżyseria — Stanisław Olejniczak; 21.35 — „24 godziny” (kol.); 21.45 — NURT — Psychologia: „Nie- poznawalna struktura grupy”. Wykład doc. dr. Marka Piłkiewi- cza; 22.20 — „Jak w kinie” — jugosł. film fab. (kol.); 23 — Ję- zyk angielski, l. 7 (powt.).

#### CZWARTEK 14 XI

10.30 — „Jak w kinie” — jugo- sławiański film fab. (kol.); 16.40 — „Ekrany z bratkiem”; 17.40 — Popularne arie operetkowe śpiewa Lidia Kłobucka (kol.); 18.05 — „Recepta na medal”; 18.20 — „Poligon”; 18.50 — TEST — Tele- wizyjny Słownik Ekonomiczny; 19.05 — „Przypominamy, radzi- my”; 20.20 — Teatr TV — Jo- seph Conrad Korzeniowski: „Taj- ny agent”. Reżyseria — Andrzej Zakrzewski; 21.25 — Z cyklu: „Czym żyje świat” (kol.); 21.55 — Wiadomości sportowe (kol.); 22.05 — „Wieczory krakowskie” — wie- czór I: Spotkanie z ludźmi teatru,

17.05 — Język rosyjski, l. 6, kurs I stopnia; 17.30 — Dla młodzieży: „Co o tym myślisz?”; 18 — „A może Muzillo?” — pro- gram muzyczny; 18.30 — „Bomba i” — wrocławskie diagnostyka komputerowa; 19 — „Kaleidoskop sportowy” (kol.); 20.20 — „Ryzy- ko” — reportaż; 20.40 — „Plus i minus”; 21.25 — „24 godziny” (kol.); 21.35 — „Sześć żon Henry- ka VIII”, odc. pt. „Katarzyna Paar” — film ser. prod. ang. (kol.); 23.05 — Język francuski, l. 31 (powt.).

#### PIĄTEK 15 XI

10 — Z cyklu: „Najważniejszy dzień życia” — film prod. TVP pt. „Złoto” (kol.); 15.55 — NURT — Filozofia: „Metodologicz- ne źródła rewizjonizmu i dogmaty- zmu”. Wykład dr. Dionizego Tanalskiego; 16.40 — „Pora na Te- lesfora”; 17.15 — „WF recepta na zdrowie” (kol.); 17.40 — Spot- kanie z naczelnikiem ZHP Jer- zym Wojciechowskim; 18.20 — „Teleskop”; 18.40 — „Fakty, opi- nie, hipotezy...”; 19 — Akupunktura; 20.20 — „Mój program” — przed- stawia Ryszarda Hanin; 21.20 — „Panorama”; 22 — Wiadomości sportowe; 22.15 — Spotkanie z Vir- ginia Vee — piosenkarką amery- kańską.

16.50 — Język niemiecki, l. 6, kurs podstawowy; 17.15 — Transmisja z międzynarodowego meczu w hokeju na lodzie CSRS — Szwecja — Puchar „Izwestii”; 18.30 — Mała encyklopedia zwie- rząt, odc. 21 pt. „Torbacze i lo- żyskowce” — franc. film ser. (kol.); 19 — „Angola u progu wol- ności” — program redakcji publi- cystyki międzynarodowej; 20.20 — Z cy- klu: „Rekreacja i wypoczynek” — „Ścieżki zdrowia”; 20.35 — TEST — Telewizyjny Słownik Ekonomiczny; 20.50 — „24 godzi-

ny” (kol.); 21 — NURT — Filozofia: „Metodologiczne źródła re- wizjonizmu i dogmatyzmu”. Wy- kład dr. Dionizego Tanalskiego; 21.30 — „Hokeiści” — radz. film fab.; 23 — Język rosyjski, l. 6, kurs I stopnia.

#### SOBOTA 16 XI

14.15 — „Program I proponu- je”; 15.10 — „Redakcja Szkol- na zapowiada”; 15.20 — „Z ko- szar i poligonów”; 15.40 — „Infor- mator wydawniczy”; 16.10 — Dla dzieci: „Sobótka”; 16.35 — „Zre- cne rę- ce i coś więcej”; 16.55 — Dla mło- dych widzów — „Turniej spraw- nych”; 17.20 — Zodiak — Pod zna- kiem „Skorpion” (kol.); 18.05 — Z cyklu: „Światło i cień notatnik” — reportaż; 18.35 — „Pegaz”; 20.20 — „Gangster i urzędnik” — film fab. prod. USA; 21.50 — „Co- kto lubi” — program prowadzi Mieczysław Pawlikowski; 23 — Wiadomości sportowe (kol.); 23.15 — „Zegnaj Marylin” — program rozrywkowy (kol.).

17.05 — Z cyklu: „Sąsiedzi znad Bałtyku” — „Dzieci w mieście” (kol.); 17.20 — „Ze sta- rej szkatuły” (kol.); 17.55 — „Tele- variety” — program rozrywkowy TV czechosłowackiej (kol.); 20.20 — Polski film dokumentalny — „Robię swoje”; 20.55 — Przed ka- merą kameralnie — „Konie Apo- kalipsy”; 21.15 — „24 godziny” (kol.); 21.35 — Wieczór autorski — Ernest Bryll (kol.).

CODZIENNE w programie I i 2: Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor — 19.30 oraz w pro- gramie I TV Technikum Rolni- cze: w poniedziałek o godz. 12.45; we wtorek, czwartek i sobotę o godz. 6.30 i 13.45, w środę i pią- tek o godz. 6.30 i 12.45. (b)



#### NIEDZIELA 10 XI

6.30 — „TV Technikum Rolni- cze”; 7.30 — „TV Kurs Rolni- czy”; 8 — „Przypominamy, radzi- my...”; 8.15 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.40 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Teleranek”; 10.15 — „Antena”; 10.35 — Z cy- klu: „Drogi zwycięstwa” — film dok. prod. polskiej pt. „Tage- buch” — Dziennik dr. Hansa Fran- ka. Reżyseria — Danuta Kepczyń- ska. Program prowadzi red. Ka- rol Małcużyński; 12.45 — „Ludzie naszej wsi” — program wiejski; 13 — „Od Tatr do Bałtyku”. Wy- konawcy: zespoły folklorystyczne z Podhala, Beskidów, Warmii, Lu- belszczyzny i Mieleckiego (kol.); 13.40 — „Koszałina Warszawa” — teleturniej; 14.40 — Dla dzieci: „Fujarka” — film prod. gruzin- skiej (kol.); 15.10 — „Nie tylko dla pań”; 15.40 — „Lektury Pegaza” — przegląd wiadomości wydawni- czych; 15.55 — „Przyjaźń czy od- rzucenie”; 16.30 — Losowanie Toto- Lotka; 16.45 — „Tele-Echo” (kol.); 17.50 — „O grzesniku, po- łowie świata i perskim rynku” —



# Kolorowe Łazienki

Jednym z głównych warunków zwiększenia rozmachu budownictwa mieszkaniowego jest obfitość różnych materiałów budowlanych. Nie tylko wielkotonowych, jak cement, wapno i stal, ale i wielkogabarytowych, jakie wytwarza się w fabrykach domów, lecz także drobnych, jak np. umywalki, muszle klozetowe, różne płytki ceramiczne, kafelki, wieszaki, kafelki-mydelniczki do łazienek itp. Owe „drobne” detale wytwarza w Wielkopolsce tylko jedno przedsiębiorstwo: Zakłady Ceramiki w Kole.

Powstały one w 1842 roku. Są więc o 4 lata starsze od słynnych ze swych tradycji Zakładów Cegielskiego. Liczą sobie już 132 lata. Ale też produkują wyroby w niczym nie ustępujące podobnym włoskim czy niemieckim. Taka przynajmniej opinia panuje wśród użytkowników kolskich produktów.

Jadąc do Koła, spodziewałem się zobaczyć fabrykę starą, ciemną i prymitywnie wyposażoną. Taką bowiem zabudowę zdarzyło mi się oglądać w tej — nie roznieśczonej po wojnie inwestycji — branży. Ostatnio odwiedziłem taką fabrykę we Wrocławiu. Przyszłam więc, że gdy wreszcie dotarłem do Koła, byłem mile zaskoczony.

Z oddali frontowy budynek Zakładów Ceramiki „Kolo” do złudzenia przypomina polski Dom Technika. Długi, jasny, obficie przeszklony, sprawia przyjemne dla oka wrażenie. Oglądany z bliska jeszcze zyskuje: ma bowiem staranną oprawę w małej architekturze i zieleni.

Do tylnej ściany owego frontowego budynku przylega hale produkcyjne. Na pietrze, na całej długości korytarza wiodącego do biur dyrekcji, ściana ta jest zrobiona ze szkła. Widać przez nią urządzenia przemysłowe, krzątających się ludzi i szeregi szarych półfabrykatów. Sądząc po długości tych szeregów, skala produkcji jest tam imponująca.

Wybierając kolejny temat do artykułu z cyklu „Domy dla Wielkopolski” zadawałem sobie pytanie: czy w przypadku konieczności odciażenia transportu i rejonizacji źródeł zaopatrzenia miejscowej produkcji wyposażenia łazienek pokryłyby potrzeby Wielkopolski? — Tak jak pokrywamy własną produkcję całe zapotrzebowanie regionu na cegły, dachówki, kafle, betony komórkowe i inne?

Odpowiedzieć musiałem sobie, poczynając od oszacowania wielkości owego zapotrzebowania.

## Ile umywarek?

W ubiegłym roku w Wielkopolsce zbudowano 16 681 nowych mieszkań: 12 075 w gospodarstwie indywidualnym i 4 606 w indywidualnej. Każde nowe mieszkanie, bez względu na to, kto i gdzie je buduje, niemal z reguły wyposaża się w łazienkę. Liczba budowanych mieszkań co roku będzie rosła, a więc samo tylko budownictwo mieszkaniowe Wielkopolski zużyje w tym roku po około 17 000 umywarek, muszli klozetowych i innych detali, składających się na łazienkę. A w roku przyszłym — odpowiednio więcej.

Do tego trzeba doliczyć potrzeby nowo uruchamianych bądź modernizowanych zakładów, hoteli („Polonez” pochłonął kilkadziesiąt kompletów wyposażenia łazienek), gościńców, szkół, szpitali i innych obiektów użytkowości publicznej, a także remonty domów oraz indywidualne inwestycje lokatorów, ulepszających bądź upiększających swe mieszkania. Sądząc po tym, co słyszałem w sklepach detalicznych sprzedających armaturę domową, również te indywidualne inwestycje nie są wcale małe i z każdym rokiem dynamicznie rosną.

W sumie zapotrzebowanie Wielkopolski na te urządzenia sanitarne może dojść w roku bieżącym do około 30 000 kompletów. Za 5 lat może ono wzrosnąć do około 50 000 kompletów. Czy Kolo nadąży z produkcją?

Nadąży! — Z informacji uzyskanych od zastępcy dyrektora do spraw ekonomicznych — Macieja Korzeniowskiego wynika, że w przypadku ograniczenia masowych przerzutów materiałów budowlanych z jednego krańca kraju w drugi i rejonizacji zaopatrzenia, w Kole od razu narosłoby duże zapasy wyrobów gotowych. Bo rozmiary produkcji w nowym zakładzie kilkakrotnie przewyższają obecną zapotrzebowanie Wielkopolski. Nie są jednak aż tak duże, by w pełni nasycić cały kraj.

## „Kolo” produkuje więcej

W Kole produkuje się obecnie 155 000 umywarek, 120 000 muszli klozetowych, 5000 pisuarów (dla fabryk, szkół i urzędów), 2000 bidetów i 3600 kompletów galanterii łazienkowej rocznie. Wszystko w coraz większej palecie modnych barw. Sama Wielkopolska tych ilości nie wchłonie. A po nieważ w kraju tych wyrobów jeszcze brakuje, więc do

Koła przyjeżdżają często ludzie ze wszystkich stron kraju sądząc, że fabryka im spręda pożądaną towar. Lecz ona nie może parnąć się sprzedając detaliczną swoich wyrobów. Nie ma zresztą takich uprawnień. Jej produkcja jest jeszcze rozdzielana na hurtownie wojewódzkie i także mieszkańcy Koła mogą się zaopatrywać w wyroby ze znakiem pingwina w taki sam sposób, jak wszyscy pozostali obywatele kraju: w sklepach detalicznych.

Zdarza się więc, że „szew bez butów chodzą”. Ze pracowników Zakładów Ceramiki „Kolo” budujący lub remontujący swoje mieszkania, nie mogą często trafić w sklepie na potrzebne mu detale ceramiczne, co rzecz jasna nie dodaje im pogody ducha. W zakładach panuje więc pogląd, że należałoby — wzorem Zakładów Porcelany i Porcelitu w Chodzieży — otworzyć przy fabryce własny sklep, w którym pracownicy i „tubylerzy” mogliby nabywać potrzebne im wyroby. Do takiego sklepu można by też kierować i sprzedawać po niższych cenach wyroby, na które brak popytu, ze skazami, lecz w pełni użyteczne itp. Myślę, że znalezienie lokalu na taki sklep nie było by dla Koła problemem.

## Pomogły tradycje

W Kole są teraz dwa zakłady ceramiczne. Nowy, o którym mowa w artykule, i stary, z 1842 roku, wytwarzający stołowe naczynia fajansowe, w części ręcznie malowane, na które jest teraz duży popyt. Jeszcze przed rokiem, oba te zakłady stanowiły jedność. Obecnie należą do dwóch różnych zjednoczeń, lecz sklep mogą mieć wspólny.

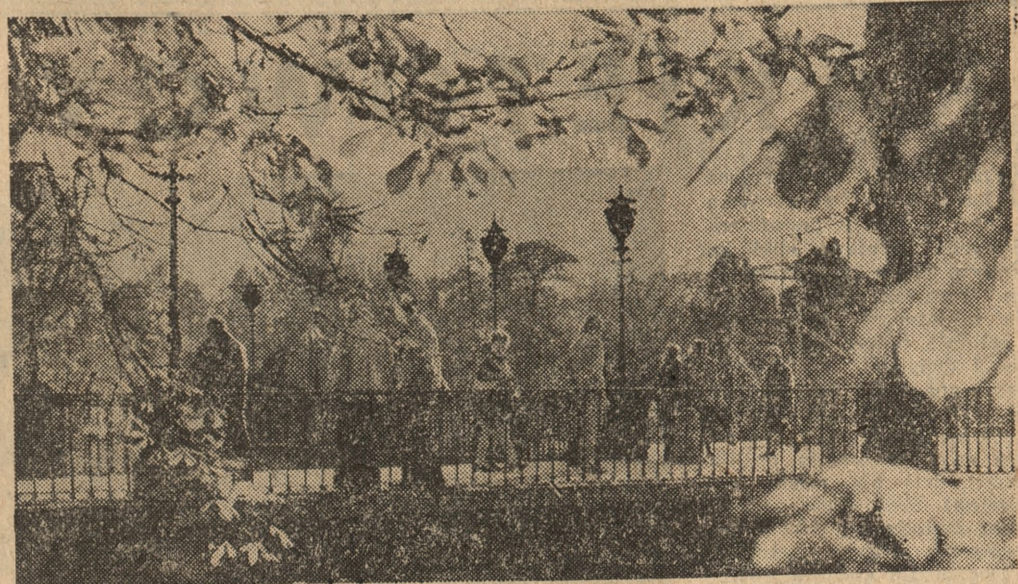
Nowy zakład nie mógłby tak szybko rozwinąć skrzydeł, gdyby nie kadry i zawodowe tradycje ceramiczne, ukształtowane przez stary zakład. To właśnie spowodowało szybkie opanowanie tajemnic produkcyjnych wyrobów z ceramitu, tworzywa zbliżonego do porcelany: terminowe doświadczenia do projektowanych mocy produkcyjnych — 2700 ton rocznie, a na stopniowe udoskonalenie technologii i zwiększenie produkcji do 3300 ton wyrobów rocznie.

Przykład kolskiej ceramiki jeszcze raz potwierdza znane tezę, że inwestowanie i rozwijanie starych ośrodków produkcyjnych daje więcej korzyści, niż budowanie w szarym polu.

Zakłady Ceramiki „Kolo” osiągnęły już pułap swych możliwości produkcyjnych. Lecz obok nich są jeszcze wolne place pod rozbudowę.

PIOTR CHOJNACKI

## Jesień w Łazienkach



Uroczę warszawskie Łazienki tak też jesienią są miejscem spacerów warszawiaków i licznie przybywających do stolicy turystów. CAF — fot. Rosiak

# KTO SIĘ BOI KONTROLERA?

Kto pracuje na własny rachunek — musi płacić podatki. Ten mało przyjemny dla zainteresowanych obowiązek nałożono od dawna i to w światowej skali: od dawna też podatnicy próbują różnych sztuczek, by zostawić sobie więcej niżby należało. Ponieważ różne krążą opinie o rozmiarach zjawiska, więc nieco faktów zaczerpniętych z źródeł, z teki zawierającej materiały ostatnich kontroli podatkowych w firmach zwanych oficjalnie „jednostkami gospodarki nieuspołecznionej”. Chodzi po prostu o osoby prowadzące działalność zarobkową na własny rachunek.

Oto opis zjawiska najprostszego — i najbardziej przejrzystego: w liczbach. Przez sześć miesięcy pracownicy inspektoratów kontrolno-rewizyjnych przeprowadzili 1263 kontrole. I tu pierwsza uwaga: liczba ta świadczy o małym nasileniu kontroli. W końcu w przeciętnym, powiatowym miasteczku więcej osób prowadzi działalność gospodarczą. W tym zestawieniu bardzo interesujące wypada drugi fakt: ujawniono tysiąc siedemdziesiąt pięć nadużyć podatkowych...

Pierwszy z nasuwających się wniosków — wszyscy oszukują władzę skarbową, zatem pośrednio społeczeństwo — na leży oddalić jako pochopny i nieuzasadniony. Trzecia część ujawnionych nadużyć polegała, jak się okazuje, na zatajeniu działalności gospodarczej, a to wskazuje, że prawidłowy jest wniosek inny. Otóż kontrolerzy nie działają na ślepo, lecz postępują według znanych sobie schematów rozpoznania. I gdy już przychodzi do kogoś kontroler, to prawie na pewno znajduje uchybienie w księgach lub utajony warsztat. Wskaźnika niezawodności, wynoszącego prawie 90 procent, mogliby pozazdrościć kontrolerzy

rom wszyscy występujący jako nosiciele nadprzyrodzonych umiejętności dochodzenia do prawdy.

Pierwsza grupa faktów przyniosła już częściową odpowiedź na pytanie „co”. Uzupełniając tę część, można będzie zarazem odpowiedzieć na kolejne, naturalne pytania: „gdzie” i „jak”.

Jeśli już ktoś prowadzi działalność na własny rachunek i powiadamia o tym władzę, próba nadużycia polega z reguły na zatajeniu rzeczywistej wielkości obrotów i dochodów, by tym mniejszy zapłacić podatek. Najwięcej takich prób zdarza się w branży produkcji i handlu artykułami metalowymi i chemicznymi, następnie w drzewnej, remontowo-budowlanej, w dalszej kolejności — artykułów włókienniczych, skórzanym, rolno-spożywczym. Kontrolerzy znają na pamięć schematy postępowania, które mają w założeniu doprowadzić do rychłej fortuny, a prowadzą zwykle do rozprawy z odpowiednim paragrafem ustawy karnej skarbowej. Oto zdarza się często ukrywanie rzeczywistej liczby zatrudnionych pracowników. Zawsza się też fikcyjnie koszty wytwarzania w celu sztucznego zmniejszenia dochodu do opodatkowania. Pomiędzy w księgach część transakcji, nie wpisuje do ksiąg niektórych zakupów materiałów i surow-

ców lub sprzedaje się część produkcji bez rachunków. No i wreszcie prowadzi się interes lub jego część na nazwiska osób podstawionych. Trudno wyjść poza ten schemat, a każdy jego wariant jest stosunkowo łatwy do odczytania przez odpowiednio wyszkolone go rzeczoznawcę.

Druga z kolei grupa spraw jest jeszcze łatwiejsza dla eksperta, gdyż wykrycie — rzucającej się przeciętnej w oczy — działalności prowadzi z miejsca do grzywny. Chodzi o działalność gospodarczą niezarejestrowaną. Otóż grupa osób z województwa warszawskiego prowadziła przez pewien czas może i pożyteczną, ale całkowicie zakamuflowaną przed władzami podatkowymi, robotę w branży usług elektrotechnicznych. To trudno ukryć — zakładanie przewodów, pomiar itp. — tak samo jak handel samochodami pochodzenia zagranicznego zorganizowany przez grupę osób z Gdańskiego i Warszawskiego. W tych i podobnych przypadkach grzywna i wyrok jest z reguły tylko kwestią czasu, jak to wynika ze zwykłej statystyki. Pieniądze zdobyte w ten sposób są tylko pieniędzmi pożyczonymi — można by rzec parafrazując opinię krupierów z kasyna gry w Monte Carlo...

Te tysiące kilkadziesiąt wykrytych w ciągu półrocznej przeszłości i wykroczeń podatkowych oszacowano na sumę nieco ponad 100 milionów złotych. Na tyle wyceniono straty Skarbu Państwa, zatem straty społeczne w ostatecznym rachunku. Skarb Państwa nie ponosił w tym przypadku żadnych strat, gdyż majątek podatkowców należał do podatku, a ponadto — sądy wymierzyły grzywny i kary pieniężne porządkowe na kilka ładnych milionów. Jak wynika zatem z tej statystyki nieuczciwości, jedna sprawa warta jest sto tysięcy złotych dla państwowej kiesi i prawie tyle przynosi jedna wizyta kontrolera... Nie ulega wątpliwości, że pracownicy przynoszący takie dochoły będą stale podwyższać swoje kwalifikacje i doskonalić metody pracy.

W tych stu odzyskanych milionach mieści się bowiem coś więcej niż przełożenie pieniędzy do właściwej kieszeni. Znajduje tu bowiem potwierdzenie jedna z elementarnych zasad niezbędnych dla utrzymania porządku moralnego: nieuczciwość nie popłaca. Wszyscy uczciwie pracujący — na etacie i na własny rachunek — muszą mieć pewność respektowania tej reguły.

RYSZARD GIZA

Nie wiem, czy zauważyłeś, Szanowny Czytelniku, że w ostatnich latach wykształcił się dość specyficzny i typowy wzór biura. Jakoś nam się zunifikowały i zestandaryzowały. Mnóstwo w nich czajników, szklanek, puszek z cukrem i suchą herbaczką, elektrycznych słoneczek, poduszek i poduszeczek, a najwięcej szaf i słomy. Przez całą Polskę, od Bałtyku do Tatr, przesyła jak huragan moda na słomę, to znaczy na słomiane maty Cepelii. Nie tak dawno z socjologicznej ciekawości obszedłem parę biur. Tak sobie, na chybił trafił. Dzień dobry, o przepraszam, pomyliłem się. I ręką do tyłu. Nie załatwiałem żadnych spraw.

W siedemnastu pokojach różnych biur i urzędów na liczyłem 82 osoby, w tym 59 kobiet. Następnie 15 czajników elektrycznych, 2 grzałki do szklanek, 47 biur, 29 stołów, 11 maszyn do pisania, 3 kalkulatory, 7 liczydeł, 53 szafy dwudrzwiowe, 49 słomianych mat, 3 radioodbiorniki, 4 fotele, 1 plakat z Niemcami, 3 kierowników, 3 interesantów, 21 interesantów w kolejkach oraz mnóstwo

stwo, mnóstwo zawodowych imponderabilidów.

Co z tego wynika? Chyba wiele.

Przed wszystkim, że mężczyźni są w zdecydowanej mniejszości, podobnie jak grzałki wobec czajników.

## Bez komputera

ków, kalkulatory wobec liczydeł. Dalej, że jedna szafa wypadła na około 0,7 osoby i jeden odbiornik radio na jednego kierownika. Poza tym jednym okiem dojrzałem liczne spiżarnie w biurkach, w których magazynowane są szklanki, spodki, musztardówki, lyżeczki, noże do pieczywa, cukier w torbach kilowych, herbata w puszkach, czajniczki, kawa maraga i mielona. Nad panoramą każdego biura dominują jednak szafy, które z reguły są zamknięte na kłódki — w kilku przypadkach nawet sporej wielkości.

Odniosłem przy tym wrażenie, że ciasnota w pokojach jako obiektywna rzeczywistość wykrywała kilkanaście szaf na korytarze. Właśnie na korytarzach też stwierdziłem duże zaszafienie, przypadające na głowę urzędnika ludności. Szafy, które

służą do magazynowania decyzji, dokumentów, podań, próśb, załączników, formularzy, przepisów, służą również do magazynowania (na szafach) wszelkiego typu podręcznych niezbędnych. Tak na przykład na szafach dostrzegłem kilka pustych wazonów, kilka butelek — w tym po winie i po piwie, kupy papierów, skrośnięte pocztówki z wszystkich stron Polski, zaś ozdoba z zwykłej pocztówki zagranicznej, które się eksponuje w zależności od stopnia rozwoju narodowych kompleksów. Można odnieść wrażenie, że w tych

biurach pracują sami hobbiści, którzy namyślnie kołają pozdrowienia od każdego i skąd by nie nadeszły.

Nie jestem przeciw stosowaniu na skalę masową słomy w biurach, gdyż jej obecność podkreśla też związki miasta ze wsią, a może tęsknotę za naturą, za przyrodą. Rad byłbym natomiast usłyszeć ekspertyzę strażaków: stoma łatwo się pali co w połączeniu z dokumentami stanowi straszliwe zagrożenie dla mienia i dla ludzi.

Wyjątkowe zupełnie miejsce w biurach zajmują wspomniane maty słomiane Cepelii. Z reguły są dekoracją, nie pełnią bowiem funkcji użytkowych. Mają nadać biurom pewien ludowy charakter, a może ciepło i przytulność. Ale ta plaga słomy w biurach ma też pewien wydzźwięk obyczajowy. Każda bowiem słoma wylepiona jest kolorowymi pocztówkami ze wszystkich stron Polski, zaś ozdoba z zwykłej pocztówki zagranicznej, które się eksponuje w zależności od stopnia rozwoju narodowych kompleksów. Można odnieść wrażenie, że w tych

Nie ukrywam — tu chciałem pokazać biurokracji. Za to, że sama musi parzyć herbatę, że musi trzymać spiżarnię w biurkach, że musi wciąż liczyć na liczydełach, że jednak nie pogubi ludzkich spraw w szafach na kłódki i że w końcu każda sprawa będzie załatwiona mimo wszystko zgodnie z KPA. Boję się tylko, że jak będą kadzić dalej — może się zająć odyle iskrzy słoma i liczne ludzkie sprawy jeszcze się sfajczą. Byłaby to straszliwa zemsta bożka za nadmiar kadzidła.

TOMASZ JERKO

# Słoma w biurze

SOBOTA str. 5

GŁOS — 2/3/4 XI 1974



## RAKIECIOWCY

Długi mroczny korytarz rozjaśniała tylko żarówka nad stołkiem podoficera dyżurnego. Żołnierze spali kamienym snem po całodziennym wysiłku. Poprzedniego dnia rakieterzy pracowali się solidnie, odbyli cały szereg zajęć i ćwiczeń. Na dworze niezmąconą ciszę co pewien czas przerywały głosy zmieniających się wartowników. Noc, która swą ciemnością otuliła koszarę, dziś nie miała być spokojna...

Snop światła buchnął z pomieszczenia oficera dyżurnego. Dochodziła godzina 3.00.

— Można zaczynać — powie dział dowódcy.

Nad stołkiem pełniącego służbę podoficera dyżurnego kanoniera Stanisława Chomika zapalił się „rój” różnorodnych lampek. Ciemny korytarz rozbił się gwałtownie. Z głośnika popłynął donośny głos...

Dla kan. Stanisława Chomika sygnał alarmu był jak kulebka zimnej wody. Zmęczenie od razu ustąpiło.

Trzeba działać szybko i sprawnie — pomyślał. W tej pierwszej chwili był zdany na własne siły.

— Alarm!

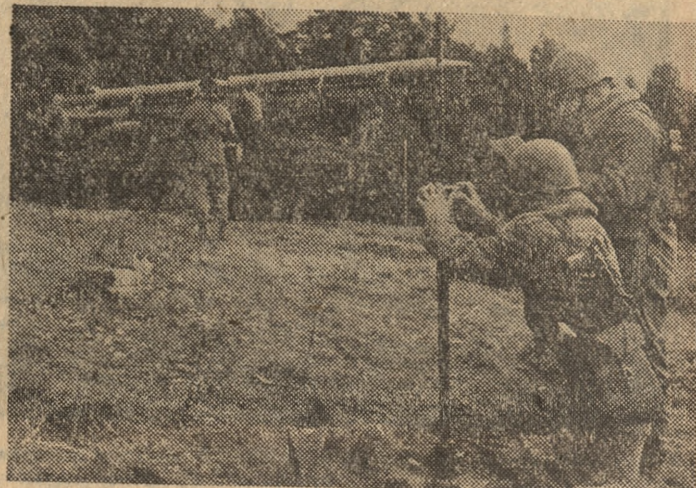
Zerwali ze snu rakieterzy rozpoczęli rywalizację z czasem. Tak, tu liczy się każda minuta, precyzja i mistrzowskie wyszkolenie. Podczas ostatnich treningów — sprawdzianów — osiągnęli oceny bardzo dobre. Jak będzie dziś?

Kierowca — bombardier Stefan Wygas, zapinając się „w locie” pierwszy opuścił rejon pododdziału, za nim pędzili pozostali rakieterzy. Mechanizm pododdziału został uruchomiony. Za kierowcami rejon opuszczały żołnierze pozostałych specjalności. Starsi służbą pomagali młodszym kołom. Wszyscy starali się, aby pododdział wypadł jak najlepiej. Pierwszy etap działania charakteryzował się dobrą organizacją. Oszczędni w ruchach rakieterzy precyzyjnie wykonywali swoje czynności. Alarmem kierowali teraz wyznaczeni podoficerowie służby zasadniczej. Zgrany w trakcie szkolenia kolektyw funkcjonował bez zarzutu.

Wskazówki zegara pędziły z „podwójną” prędkością. W nośkach osób kontrolujących ruch matematyczny słunek liczb, obrazujących wszystkie fazy ćwiczenia.

Prowadzone wprawny reżymem kierowców wyrzuciły, dźwigi, pojazdy mechaniczne, pomimo ciemności, z dużą prędkością opuszczały garaż. Kolumna wydłużała się z sekundy na sekundę. I kiedy ostatni z samochodów „wskoczył” na swoje miejsce, ruszył. Pomimo zimy dzień wstawał mglisty. Zmniejszono tempo marszu, wydłużono odległość pomiędzy pojazdami. Po dobrych drogach zaczęły się leśne bezdroża, teren coraz trudniejszy, usiany „ciastkami” i ostrymi zakrętami. Kierowcy i dysponenty uważnie wpatrywali się w trasę marszową, pozostali kanonierzy dośpieli resztki nocy. Do wódca ćwiczącego pododdziału wciąż otrzymywał nowe polecenia.

Blady świt zastał rakieterów w rejonie stanowisk startowych. Bombardier Ryszard



Na zdjęciu: przy rakiecie średniego zasięgu ziemia — ziemia. CAF — WAF

Szydłak, dowódca drużyny „matematyków” wraz z topografem ustalał wszystkie dane, które sprawdzono kilkakrotnie. Tu o pomyśle nie może być mowy. Matematyka nie zna słów „nie wiedziałem”, „nie mogłem”, „zapomniałem” itd. Tablica logarytmów, logiczny ciąg matematycznych rozwiązań nie przyjmuje błędów. Jeśli się jeden pomyli, pięciu następnych musi usunąć popełniony błąd. Dawno, dawno temu, artylerzyści strzelali po łufie, na wyczuć według racji prochu. Dziś muśza trafiała precyzyjnie w cel.

Nieprzerwana krzątania trwała wszędzie. Dźwiękowy pod dowództwem kpr. Bolesława Chodorowskiego wysoko dzierżyli rakietę nad powierzchnią ziemi. Nestor ćwiczącego pododdziału, doświadczony kierowca — mechanik st. sierż. Roman Małek z wyciszeniem co do milimetra za trzymał się przed lekkim drgającym w powietrzu długim cygarem. Zapiszwały naciągnięte liny. Rakietę zaczęła opadać do stalowej kołyski.

Spadające z wyrzutni pokrowce świadczyły, że zaraz będzie gorąco. Pracę silników wspomagały hydrauliczne ramiona.

JAN AKIELASZEK

### Latająca platforma

Do poważnego zamieszania wśród tych, którzy — „latające talerze” widzieli oraz tych, którzy wprowadzić jeszcze nie mieli takiej okazji, ale też bardzo by chcieli zobaczyć — może doprowadzić skonstruowanie przez amerykańską firmę Garrett-Research nowego typu latającej kabiny „STAMP”. Dwuosobowy pojazd jest bezskrzydłową kabiną, poruszającą się na zasadzie odrzutu gazów wylotowych silnika. Wznoszenie się i zwrot w powietrzu zapewnia pojazdowi odpowiednio ustawienie dysz wylotu gazów. Konstrukcję latającej kabiny oparto na szkielecie kadłuba jednego z lekkich śmigłowców, uzupełniając ją układem dwusektorowego wylotu gazów. Jej napęd stanowi silnik typu turbinowego — również przeznaczony zasadniczo dla śmigłowców — o mocy 474 KM.

Konstruktorzy latającej kabiny stawiają sobie za cel osiągnięcie przez nią maksymalnej prędkości w locie około

Bombardierzy: Jan Burdyna, Jan Domagała sprawdzali dziesiątki mechanizmów, nastawy. Do rakiet podłączono długie węże, które po napełnieniu odpowiednich zbiorników opadały z trzaskiem. Pracowali wszyscy, działali jak w transie. Dowódca pododdziału skrupulatnie zbierał meldunki o postępie prac. Wszystkie czynności, szczególnie specjaliści realizowali w czasie krótszym niż przewidują normy na ocenę bardzo dobrą. Mówiąc językiem rakieterów „pododdział był w przodzie”. Ale rezerwy czasowe nie zwalniały żołnierzy z tempa wykonywanych czynności.

Komendy:  
— Gotowe!  
— Napełnione!  
— Sprawdzone!

Zamykały etapy działania, tworzyły kształt gotowości bojowej pododdziału...

Wycelowana rakietą górąwała nad wierzchołkami drzew. Wszyscy udali się w ukrycie. „Start” wypadł bardzo dobrze dla ćwiczącego pododdziału rakieterów.

W kilka minut później kolumna rakieterów znów pędziła w kierunku nowych rejonów stanowisk startowych. Tak było przez kilkanaście godzin normalnego szkolenia kanonierów „boga wojny”.

JAN AKIELASZEK

120 km/godz., maksymalnego pułapu wznoszenia — 1500 metrów, zasięgu lotu — 50 km oraz długotrwałości utrzymania się w powietrzu do 30 minut.

Obecnie nowy pojazd powietrzny znajduje się w stadium prototypowych prób doświadczalnych, których przebieg firma, chociażby ze względu na konkurencję, ściśle strzeże. Amerykańska firma podejmie seryjną produkcję latających kabin — z przeznaczeniem do celów ratownictwa lądowego i morskiego oraz wojskowych. (PAI)

### Węgiel w retorcie

## Kiedy opłacać benzyna?

W jednym z porozumień polsko-amerykańskich mówi się o nawiązaniu badawczej i naukowo-technicznej współpracy m. in. w zakresie upłynniania i gazyfikacji węgla. Równocześnie nadeszła wiadomość z Wrocławia o pracy instalacji do wytwarzania benzyny z węgla w jednym z instytutów tamtejszej Politechniki. Ropa węglowa otrzymywana w laboratorium, po licznych zabiegach nad węglem (zmiekczeniu za pomocą specjalnych substancji, oczyszczaniu, traktowaniu wodorem pod ciśnieniem kilkuset atmosfer) wystarczająca do wytworzenia kilkunastu litrów benzyny dziennie, to dopiero początek. Myśli się już o instalacji półtechnicznej, projektowanej na produkcję tysiąca litrów, a co dalej, to już czas

Szereg wyjazdów na międzynarodowe kolokwia i seminaria oraz dwutygodniowy pobyt w Związku Radzieckim spowodowały, że drugi felieton z tego cyklu ukazuje się wcale dwa miesiące po pierwszym. Nawet Czytelnicy, których temat ten zainteresował i którzy mieli tyle cierpliwości, aby pierwszy felieton przeczytać do końca, zdążyli już chyba zapomnieć, nad czym się w nim roz wodziłem. Streszczę więc go w paru zdaniach.

Jedną z największych bolączek naszej edukacji narodowej wszystkich szczebli jest brak odpowiedniej kadry edukacyjnej. Brak ludzi już wszędzie stronnie wykształconych i doświadczonych, a jeszcze na tyle młodych, aby mogli działać dynamicznie i nieschematycznie i aby łatwo znajdowali wspólny język ze swoimi uczniami.

Istnieją dwie skrajnie różne metody edukacji. W jednej — wykładowcy starannie i systematycznie przekazują ogromny zasób wiadomości, głównie faktograficznych, a studenci przerabiają dużo ćwiczeń i zadań. W drugiej, szczególnie popularnej w USA, najważniejsze jest nie przekazywanie wiadomości, lecz stymulowanie studenta, budzenie jego zainteresowań. Obie metody mają swoje plusy i minusy, pierwsza ponadto często przeciąga w nieskończoność proces edukacji, fakty bowiem stale nam przybywa.

Braki pierwszej metody są szczególnie dotkliwie odczuwane w przypadku kształcenia specjalistów najwyższego szczebla. Jej szerokie stosowanie u nas powoduje, że nasi pracownicy nauki i naukowcy akademicki doktorat osiągną z reguły grubo po trzydziestce, habilitację lub też w programie minimum — samodzielną na podstawie nominacji na etat docenta, po czterdziestce, a profesurę w rejonach półwiecza żywota swego. Wtedy też wielu, zmęczonych tą długą i uciążliwą drogą do tego tytułu, osiada już na laurach.

Czy istnieje sposób pozwalający na skrócenie tej długiej drogi do naukowej samodzielności, pozwalający naukowcom na pełne wykorzystanie swoich twórczych możliwości w wieku przez biologicznie określonym jako optymalny?

A jakże, istnieje, i co więcej — w dwóch krajach o największym obecnie potencjale naukowym, tj. w ZSRR i USA jest od lat szeroko stosowany. W Związku Radzieckim nosi on nazwę aspirantury, a w Stanach Zjednoczonych graduate studies. Polska nazwa tego systemu brzmi — studia doktoranckie.

O studiach doktoranckich pisano i mówiono u nas wie

### Zmieniający się świat

## Jak kształcić? (III)

le, czasami w formie niemal sensacyjnej (patrz „Kultura”, „Polityka” roczniki 1972-74). Nikłe rezultaty działalności nie których studiów doktoranckich, spowodowane głównie nieudolnością organizacyjną i brakiem środków na ich prowadzenie, przypisywano często domniemanym wadom strukturalnym tej formy studiów, zapominając, że w innych krajach przynosi ona znakomite rezultaty.

Obecnie oczekuje nas zasadnicza reforma studiów doktoranckich w skali całego kraju. W zasadzie dosyć sceptycznie zapotrudzę się na stałe reformy programów studiów — na niektórych kierunkach na naszej uczelni obowiązują jednocześnie 4 różne programy studiów, to znaczy, że pierwszy rok studiów według jednego programu, drugi według innego, trzeci lub czwarty ma jeszcze inny etc. W przypadku studiów doktoranckich na reformę można oczekiwać z dużą nadzieją, gdyż wydaje się, że zmian na gorsze być nie może.

Przed wszystkim precyzyjnego określenia wymaga status doktoranta. Na razie jest on nieokreślony. Doktorant to już nie student (a więc nie ma już żadnych przywilejów studenckich) a jeszcze nie asystent. Z reguły pracuje ciężko przez 3-4 lata, ale formalnie okresu tego do stażu pracy się nie wlicza. Te i podobne im „niedopatrzenia” powodują nastroje zniechęcenia i frustracji wśród doktorantów i odstrasza wielu wysoko uzdolnionych i wyróżniających się absolwentów szkół wyższych od podjęcia studiów doktoranckich. A przecież studia te mają sens tylko w przypadku, gdy będzie się na nie przyjmowało najlepszych.

Druga sprawa to wymagany dwuletni staż pracy przed podjęciem studiów doktoranckich. Nasza wieloletnia praktyka wykazuje, że co roku 70-90 procent kandydatów na Studium Doktoranckie Chemiczne w Poznaniu, stanowią ludzie, którzy w tymże roku ukończyli uczelnię. Ci ze stażem, nawet gdy pracowali w laboratoriach dużych zakładów przemysłowych lub też w szkołach średnich, mają ogromne trudności w przebrnięciu przez konkursowy egzamin wstępny.

Wniosek sam się narzuca. Studia doktoranckie typu stażowego są przede wszystkim dla wybitnie uzdolnionych i pracowitych studentów, którzy w ten sposób w wieku 26-27 lat mogą uzyskać doktorat. W przyszłości będą to przeważnie studenci w try-

bie indywidualnym. Studenci uzyskujący dyplomy z oceną „bardzo dobrze” ale bez wyróżnienia mogliby przez rok terminować, przygotowując się do studiów doktoranckich na uczelniach lub w instytutach naukowych.

Politechnika Wrocławska przewiduje rekrutację na studia doktoranckie już na IV lub V roku studiów. Jest to odpowiednik systemu amerykańskiego, gdzie najlepsi po uzyskaniu stopnia naukowego bachelora (odpowiednik naszego średnio-wiecznego bachelara, stopień ten uzyskuje się w USA po trzech latach studiów), pomijając studia magisterskie, rozpoczynają od razu studia doktoranckie.

Wydaje się, że tendencja ta, choć słuszną i godną poparcia, nie będzie w najbliższej przyszłości dominowała, gdyż w obecnych warunkach pracy uczelni i przy obecnym poziomie maturzystów trudno w trzy lata przygotować kandydatów na studia doktoranckie. W każdym razie należy dążyć do tego, aby najzdolniejsi możliwie szybko uzyskiwali doktorat, ten patent umożliwiający dalszą, bardziej już samodzielną pracę naukową i wzmacniającą ich drowszą naszą uczelnię i instytuty badawcze.

Trzecia wreszcie sprawa dotyczy głównie doktorantów wykonujących prace doktorskie w dziedzinie fizyki, chemii i innych nauk, w których dominuje eksperyment.

Wykonanie nowoczesnej pracy doktorskiej w tych dziedzinach kosztuje sporo — pół miliona złotych i więcej. Tymczasem finansowanie prac doktorskich w ramach studiów doktoranckich, praktycznie nie istnieje.

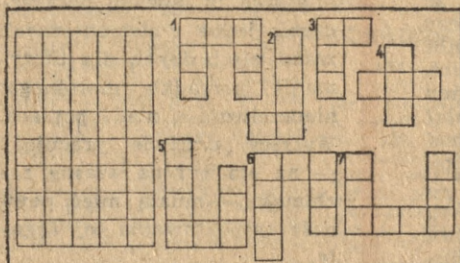
Promotorzy prac przeznaczają więc na ten cel wygospodarowane z innych źródeł fundusze, a sami doktoranci wykorzystują sporadycznie aparaty, na których pracują etatowi, a więc bardziej uprzywilejowani pracownicy badawczy. W tych warunkach trudno często wykonać w 3 lata przyzwoitą pracę doktorską.

Jeżeli oczekiwana reforma studiów doktoranckich zlikwiduje te i szereg innych niedomagań tych studiów, można się spodziewać, że staną się one tym, czym być powinny — główną drogą do samodzielności naukowej.

ZDZISŁAW DUDZIK

### Zadanie logiczne

## Zbyteczny element



Przedstawiamy łamigłówkę konstrukcyjną, będącą sprawdzianem wyobraźni na płaszczyźnie. Na rysunku znajduje się 7 elementów oznaczonych cyframi, ale tylko 6 spośród nich można wykorzystać do ułożenia figury położonej w lewej części rysunku.

Zadanie polega na wskazaniu zbytecznego elementu przy spełnianiu figury. (jc)



Portrety uczonych

## Przede wszystkim wiedza

Rzędy łóżek, pełne nadziei i cierpienia. Gdy wchodził, wszystkie oczy zwracały się na niego. A on powoli omiatał wzrokiem tę salę szpitalną, a potem podchodził do łóżek najciężej chorych, których stan od godzin rannych do tej popołudniowej wizyty mógł ulec zmianie. Zegnały go zawiedzione spojrzenia tych, dla których zabrakło mu czasu. Czyżby z nimi było aż tak źle, że lekarzowi nie warto było przy nich przystanąć? Czyżby skazani już zostali na śmierć? W nocy przeżywali okropne męki miotani strachem i rozpaczą, a nazajutrz znów — tak jak poprzednio — spoglądali w kierunku drzwi z niepokojem i nadzieją: może przystanie przy nich i powie, że wcale nie jest tak źle, że już niebawem wrócą do domów...

Dowiedział się o tym z pamiętnika jakiejś pacjentki, który mu ofiarowała w dniu swego wypisania ze szpitala. I odtąd powtarza sobie i innym bez przerwy, jako główne lekarskie przykazanie, że chirurg musi wczuć się w rolę swego pacjenta, że musi mu życzyć tak, jakby sobie samemu — że podstawą jego sukcesu jest zaufanie pacjenta, które zdobyć można tylko przez bezpośredni z nim kontakt, przez poświęcenie mu tego ułamka czasu, który jest tak bardzo potrzebny dla utwierdzenia wiary w możliwość wyzdrowienia i powrotu do normalnego życia w społeczeństwie.

Prof. dr med. Roman Drews należy dziś do najbardziej znanych chirurgów i najbardziej zasłużonych profesorów Wydziału Lekarskiego poznańskiej Akademii Medycznej. Syn rzemieślnika z Chodzieży, studiował na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego uzyskując dyplom lekarza 10 czerwca 1933 roku, a następnie pracował jako asystent i starszy asystent w Klinice Chirurgicznej UP pod kierunkiem prof. dr. Antoniego Jurasza.

— Wiele mu zawdzięczam — mówi, spoglądając na portret swego nauczyciela, który wisiał w gabinecie w Instytucie Chirurgii. — Widziałem jego błyskotliwą technikę, podziwiałem dbałość o pacjenta i subtelność w obcowaniu z ludźmi. I te cechy mnie zafascynowały. A potem sama chirurgia. W zabiegach operacyjnych kryje się jakiś ha-

zard (to niewłaściwe słowo, ale w tej chwili nie mogę znaleźć innego określenia), walka o najwyższą stawkę, jaką jest ludzkie życie. Wygrać tę walkę, to olbrzymia satysfakcja, której nie daje żaden inny zawód. Pracuję w swym zawodzie czterdzieści jeden lat i mimo iż poznałem jego blaski i cienie, kroczyłem nieraz od tryumfu do klęski — gdyby mi przyszło cofnąć się — znówu wybrałbym to samo. Bo choć nieraz jestem bezzilni, nad cieniami góruje radość z uzyskanych sukcesów. Tych ostatnich jest jednak znacznie więcej.

Wysiedlony w 1939 roku z Poznania, prof. Roman Drews pracował jako ordynator oddziału chirurgicznego szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Ostrowcu Świętokrzyskim, nie sąc nieraz pomoc rannym par tyzantom. Do Poznania wrócił tuż po wyzwoleniu i od razu przystąpił do odbudowy zniszczonej przez wojnę Kliniki Chirurgicznej. Wkrótce posiadała ona już 300 łóżek i stanowiła główny ośrodek leczenia chirurgicznego chorych z miasta i województwa. Większość operacji profesor przeprowadzał osobiście. Wiele z nich stanowiło pionierskie osiągnięcia w całej Polsce. O jego „złoty rełrach” zaczęły krążyć w Poznaniu legendy.

Koleżdy mówią o nim, że jest lekarzem starej daty. I w tym stwierdzeniu kryje się ogromne uznanie dla jego wiedzy, ogólnolekarskiej, popartej latami doświadczenia.

— Wyniki nie szczególnego nie wykazują, a on dotknie ręką brzucha pacjenta, popatrzy na niego, o coś zapyta i zadecyduje: kroić. I zawsze ma rację — opowiadają i przy taczają coraz to inny przykład, kiedy to decyzja profesora uratowała kolejne życie ludzkie. Ale na to potrzeba ogromnego doświadczenia i wiedzy, której profesor wymaga od swoich studentów, nie przyjmując w tym względzie żadnych usprawiedliwień. Zafascynowany ogromnym postępem chirurgii, uczy jednocześnie umiaru i odpowiedzialności za każdą podjętą decyzję, także tę, dotyczącą własnej drogi życiowej.

— Jesteś dzieckiem za ładną, idź na pediatrę — radził kiedyś mej sasiadce, a niedawno żalił mi się jakiś student, że profesor wymaga od niego znacznie więcej, niż inni wymagają od jego kolegów. Ale mimo

to za nic od niego nie odejdzie. Choć mało mu czasu zostaje na jakieś rozrywki.

— Skoro chce być dobrym chirurgiem... — mówi profesor, gdy mu to powtarzam, i nie rozumie tych utyskiwań. Przecież to zawód niełatwy, wymagający sporej wiedzy i nie lada kondycji fizycznej.

Opowiadano mi niedawno anegdotę o wielkiej zaocności i wiedzy chirurga, który podczas długotrwałej operacji żołądka okropnie się spocił. W ciągu kilkugodzinnego zabiegu stracił tyle płynu, że z brzucha zsunęły mu się i opadły na trzewiki białe spodnie, które chirurg zwykł był nakładać przed wejściem na salę operacyjną. W ogromnej ciszy rozległ się nagle jego zniecierpliwiony głos:

— Niech mi siostra te portki podciągnie...

Na sali na moment poweselało. Takie jest bowiem życie chirurga. Obok ogromnej powagi są w nim chwile nieoczekiwanej wesołości, od bezgranicznego smutku nieraz przechodzi się do wielkiej radości, gdy umierający przed chwilą człowiek zaczyna po operacji mówić...

Kierując jeszcze I Kliniką Chirurgiczną, z polecenia Rady Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego prof. Roman Drews przystąpił w 1948 roku do organizowania II Kliniki Chirurgicznej w szpitalu im. Święcieńskiego, którą następnie kierował. W kwietniu 1970 roku został dyrektorem utworzonego wówczas Instytutu Chirurgii Akademii Medycznej.

W latach 1950—70, w kierowanej przez profesora klinice wykonano 450 prac naukowych. Sto czterdzieści dwie na piśmie stał profesor. Opracowania m. in. diagnostykę i chirurgiczne leczenie różnych guzów śródpiersia, do pionierskich w Polsce osiągnięciach należy chirurgiczne leczenie zniekształceń klatki piersiowej. Profesor za jął się też bardzo ważnym społecznie zagadnieniem obrażeń klatki piersiowej, w wyniku rosnącej liczby wypadków komunikacyjnych; pierwszy w Polsce odtworzył z pomysłowym skutkiem u kilku chorych ciągłość oderwanego głównego oskrzela. Opracował też własną metodę operacyjną w przypadku wrzodów dwunastnicy i przy częściowym wycięciu żołądka. Jak trudne to zadania i jak wielkiej inwencji naukowej po-

trzeba dla opracowania nowej metody operacyjnej świadczy fakt, że do dzisiaj wiele operacji nosi nazwisko ich twórców, mimo iż od ich śmierci upłynęło już nieraz pół wieku i więcej...

Pod kierunkiem prof. Romana Drewsa 52 dwóch lekarzy uzyskało stopień doktora medycyny, 8 swoich uczniów habilitował, 7 zostało kierownikami samodzielnych placówek. Od wielu lat jest przewodniczącym Oddziału Poznańskiego Towarzystwa Chirurgów Polskich oraz konsultantem dla Poznania i województwa. Honorowy obywatel Chodzieży, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Partyzanckim i Orderem Sztandaru Pracy I klasy, laureat nagród naukowych — otrzymał ostatnio tytuł doktora honoris causa poznańskiej Akademii Medycznej.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Sprawy gospodarki żywnościowej

## „Jeść... najmądrzej!”

Na 12 Kongresie Towarzystwa d.s. Wyżywienia RFN, obradującym w Monachium, jego uczestnicy rzucili hasło: „Jeść jak najmniej i jak najmądrzej!”, co wyklada się przede wszystkim jako odżywianie umiarkowane. Zmiana warunków życia i pracy wymaga bowiem gruntownych przekształceń naszego codziennego menu. Zdaniem lekarzy — nie tylko w RFN — właśnie niewłaściwe odżywianie się i przejadanie powoduje coraz liczniejsze zawały, choroby krążenia, niedomagania wątroby i przewodów żółciowych, rosnącą ilość zachorowań na cukrzycę, a także artretyzm i próchnicę zębów.

Uczniowie postulują, by codzienne menu było, po pierwsze, umiarkowane ilościowo, po drugie — wyważone jakościowo, po trzecie — urozmaicone. Konieczna więc jest wszechstronna wiedza na temat trybu odżywiania się. W tym celu Towarzystwo d.s. Wyżywienia zamierza opublikować cykl broszur na temat racjonalnego sporządzania posiłków w domu, w jadalniach, restauracjach itp.

Każdy posiłek powinien zawierać „wszystkiego — po trochu”, a więc niewielkie ilości najważniejszych składników: białka, tłuszczu, węglowodanów. Przypomnijmy, że szczególnie dużo węglowodanów zawiera cukier; znaczne ilości białka — chude mięso; dużo tłuszczu, ale małe ilości białka i węglowodanów — masło; że sporo białka znajduje się w rybie, mleku, serze, jajkach i twarogu. Pamiętać też trzeba o witaminach.

Ze statystyk RFN wynika, że obywatel tego kraju spożywa przeciętnie 140 g tłuszczu dziennie, a byłoby zdrowiej, gdyby zjadał połowę tej ilości. Na ten nadmiar składa się m. in. tłuszcz „utajony” w kiebasie, mleku, mięsie.

„Szczupli żyją dłużej” — w związku z tym lekarze zalecają umiar w spożywaniu czekolady, orzeszków ziemnych, wódek i innych spirytualii wysokoprocentowych. Slogan na temat szczupłości obowiązuje również w stosunku do dzieci, najczęściej bowiem zapadają na różne choroby maluchy przekarmione.

P. A.

Dojazdy do pracy

## CZY ZMIENI SIĘ OBLCICZE MIAST

W swoim czasie przemysłowe ośrodki rozrastały się tak, że w pobliżu jednego zakładu pracy wyrastał drugi, wkrótce przybywał trzeci, a później następne. Wokół każdego z nich powstawały robotnicze osiedla. W czasach nam bliższych i obecnie dzieje się na odwrót. Miasta rozwijają się na tyle dynamicznie, że przemysł lokuje się zazwyczaj w sporym oddaleniu, a ponieważ uwzględnia się przy tym rezerwy na rozbudowę zakładów, w rezultacie oddległości między osiedlami mieszkaniowymi i miejscem pracy wydłużają się. Rosnie więc nam — i nie tylko zresztą nam — grupa podróżników. Dojazdy do pracy niezależnie bowiem od wszelkich innych negatywnych skutków, pochłaniają, niestety nasz wolny czas.

Badania przeprowadzone przed kilku laty, w których mierzono czasy przejazdu koleją i autobusami osób dojeżdżających do pracy z miejscowości pozawarszawskich, wykazały, że 42 proc. zatrudnionych traci codziennie na dojazdy do 30 minut, 42,2 proc. od 30 do 60 minut, zaś kolejne 12,1 proc. 60—90 minut i 3,7 proc. ponad 90 minut. Brak jest podobnych obliczeń dla mieszkańców stolicy, ale dla większości z nich dojazd w jedną stronę mieści się w granicach od kilkunastu minut do pół godziny. Zwiększenie częstotliwości kursowania pojazdów przy jednoczesnym wzroście zatrudnienia, a więc i osób zmuszonych do korzystania z usług komunikacji, sprawa, że tzw. prędkość komunikacyjna nie rośnie, ale wręcz przeciwnie, maleje — opłytowe w kształtach warszawskie tramwaje szybko biegną nie

stety, jedynie z nazwy. Dane dotyczące aglomeracji pozawarszawskich wykazują podobne tendencje.

Z ankiet badających przyczyny porzucania pracy — jak podaje doc. Tadeusz Dziegielewski — wynika, że warunki dojazdu obok warunków materialnych i stosunków międzyludzkich są czynnikiem do którego pracownicy przywiązują największą wagę, większą nawet niż do wysokich zarobków. Dotyczy to zwłaszcza pracowników starszych wiekiem. Wiele badań potwierdza także, że wśród dojeżdżających niższa jest wydajność pracy, a zmniejsza się ona wyraźnie wraz z czasem dojazdu i pogorszeniem ich warunków. U tej kategorii pracowników stwierdza się także częstsze spóźnienia, większą absencję chorobową i liczbę wypadków w drodze do pracy. Niemalże znaczenie ma także przykro odczuwane przez dojeżdżających codzienną i nieuchronną podróż wbrew woli oraz towarzyszącą im zazwyczaj przymusowa pośpiechu.

Pierwszym jednakże argumentem, który niechybnie sunięty zostanie już przeciwko samej chociażby myśli o przesuwniu osiedli mieszkaniowych do fabryk i zakładów czy odwrotnie będzie ochrona naturalnego środowiska. Bo jeśli przemysł, to rzecz jasna, że pyły, gazy, ścieki i hałas. Co towary już poprzednio doc. T. Dziegielewski nie bez racji jednak zauważa, że przecież już obecnie można prawie w całości eliminować zapylenie, zaś pozostałe zagrożenia stanowią bardziej problem ekonomiczny niż techniczny.

Zresztą — dowodzi autor —

gdyby policzyć pełne koszty społeczne, wynikające ze strat powstałych z długich i uciążliwych dojazdów do pracy, oraz koszty wynikające z konieczności rozbudowy sieci ulic, taboru komunikacyjnego, infrastruktury w postaci wodociągów i kanalizacji oraz podwojenia — bo w miejscu pracy i miejscu zamieszkania — sieci usług handlowych i społecznych, to wcale jeszcze nie powiedziane, jaki byłby bilans. Już dziś istnieje ponadto wiele rodzajów przemysłu, który można z powodzeniem lokować w pobliżu ludzkich siedzib. Należą do nich np. zakłady przemysłu lekkiego, produkujące wyroby drobiazgi, odzież, bieliznę, galanterię czy zabawki. Małe zakłady przemysłu maszynowego, elektrotechnicznego czy spożywczego oraz inne gałęzie przemysłu, zajmujące się końcowym montażem półwyrobów.

Zakłady te charakteryzują się stosunkowo dużym udziałem pracy ludzkiej. Rodzaj pracy umożliwia zatrudnienie sporego odsetka kobiet (co w Polsce w związku z dużą aktywnością zawodową kobiet ma ogromne znaczenie). Można w nich zmieniać szybko profil produkcji, a więc wytwarzać wyroby pilnie poszukiwane na rynku, uzupełniając w ten sposób produkcję przemysłu kłusowego. Ponadto, do produkcji tego rodzaju potrzebne są stosunkowo małe ilości surowców, technologia dopuszcza niewielkie zużycie wody i energii, emisja szkodliwych czynników mieści się w granicach dopuszczalnych norm a ponadto produkcja może być skupiona w budynkach wielokondygnacyjnych.

Czy więc oblicze naszych miast zmieni się raz jeszcze? O tym z pewnością zadecyduje już najbliższa przyszłość.

RAFAŁ REJDAK

## Rozwiązanie zadania logicznego

Element nr 4 jest zbyteczny przy zapelnianiu figury.

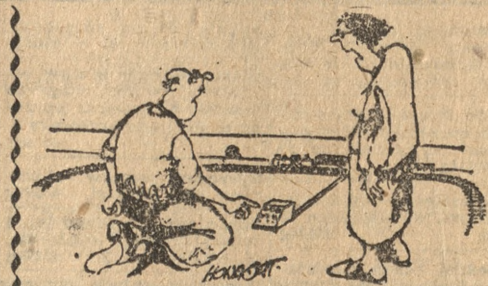
STRONA

GŁOS — 9 XI 1974

7

WIESŁAW WESOŁOWSKI

HUMOR I SATYRA



— Musi przecież istnieć jakiś prostszy sposób na zabijanie myszy.



**WYSOKA WYGRANA.**  
SAMOCHÓD oraz PREMIE  
na końcówki banderoli  
w jutrzejszym losowaniu  
„KOZIOŁKÓW”  
7407-K1

**Pracownicy poszukiwani**

**Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu** — zatrudni zaraz na terenie województwa poznańskiego i miasta Poznania następujących pracowników:

- maszynistów koparki, podbijkarki, sprężarki,
- mechaników maszyn budowlanych i pojazdów samochodowych,
- kierowców z I i II kat. prawa jazdy,
- ekonomistów z wyższym wykształceniem, na stanowiska kierowników działów i inne,
- inżynierów i techników na stanowiska kierowników budowy, obiektów, inżynierów i techników budowy,
- magazynierów na magazyn ogólnobudowlany,
- księgowych i ekonomistów ze średnim wykształceniem.

Ponadto przedsiębiorstwo przyjmie kierowców posiadających III kat. zawodową prawa jazdy i co najmniej roczny staż pracy w zawodzie kierowcy, na przeszkolenie na kategorię II. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Dział Zatrudnienia, Plac i Szkolenia Zawodowego PRK-10 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26, pokój nr 10. 7192-K1

**Wojewódzki Zakład Transportu Mleczarskiego z siedzibą w Poznaniu**, ul. Kolejowa nr 57 — poszukuje kandydatów na stanowiska:

- zastępcy kierownika Oddziału Transportowego w miejscowościach: Konin, Pila, Leszno oraz
- kierownika Terenowej Placówki Transportowej — w miejscowościach: Środa, Czarnków.

Wymagane kwalifikacje: wykształcenie wyższe lub średnie techniczne, wzgl. ekonomiczne oraz praktyka w transporcie samochodowym.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Dział Spraw Pracowniczych WZTM w Poznaniu, ul. Kolejowa 57, telefon 620-61. 7059-K1

- Operatora koparki „Białorus”,
- robotników magazynowych i transportowych,
- kowala - spawacza,
- blacharzy wentylacyjnych,
- spawaczy gazowych i elektrycznych,
- kierowców z I lub II kat. prawa jazdy,
- monterów instalacji sanitarnej i pomocników,
- elektromonterów i pomocników,
- uczniów do nauki zawodu monter instalacji sanitarnej lub elektromontera —

zatrudni zaraz

**Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu**, ul. Pokrzywno nr 59 a, tel. 742-01, wewn. 66.

Dojazd z Rataj autobusem MPK nr 62. Do pracy dowozi autobus przedsiębiorstwa.

7302-K1

**Praca Nauka**

Poszukujemy opiekunki do 1½-letniego dziecka. Winogrody. Osiedle Kosmonautów 5A m. 1. 45459g

Przyjmę dozorstwo — w runek mieszkanie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45390g.

Rencista — inżynier przyjmie pracę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45302g.

Przyjmę pracę chałupniczą. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45398g.

Potrzebny spawacz elektryczny i tokarz. Tel. 659-85. 45321g

Przyjmę solidną opiekunkę do 4-miesięcznego chłopca. Krajewska, Grunwald, Wojska 1/3 m. 28. 45324g

Przedszkolanka do trojga dzieci potrzebna. Dobre warunki. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45245g.

Ucznia w zawodzie tapicerskim przyjmie — możliwosc ukończenia szkoły podstawowej. Poznań, Gw. Ludowej 30. 45487g

Potrzebna opiekunka do 2,5-letniego dziecka, na chodzie. Poznań, Jackowicka 32 m. 1. 45389g

Uczennica fryzjerska potrzebna. Warszawska 109. 45300g

Potrzebna pani do 2-letniego dziecka — zaraz. Os. Kosmonautów 10 F m. 56. Winogrody, w godz. popołudniowych. 45430g

Spodniarz poszukuje pracy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45480g.

Przyjmę dozorstwo — w runek mieszkanie — nowe budownictwo lub stare. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45498g.

Na godziny popołudniowe przyjmie pomoc do 2 m. 3-letnich dzieci. Skryta 3 m. 3. 45505g

Pomoc domowa na stół, własny pokój — przyjmie. Os. Maniastu Lipowego 39 m. 2, po godz. 17. 45093g

Ucznia stolarskiego przyjmie warsztat. Poznań, Dąbka 18 (Górczyn). 45166g

Maszyny biurowe. Poznań, Sieroca 5, przyjmujemy inteligentnego, szesnastoletniego ucznia. 45150g

Studentki udziela korepetycji z matematyki. Tel. 621-29. 45331g

Studentki Politechniki udziela korepetycji z matematyki, fizyki, geometrii wykreślnej, elektrotechniki. Tel. 647-95 po południu. 45422g

**Poznańskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego „Polmos” w Poznaniu**, ul. Komandoria 5

**OFERUJĄ:**

**DREWNO ODPADOWE**

w ilości 150 ton, pochodzące ze złomowanych skrzyń monopolowych — nieodpłatnie — jednostkom gospodarki uspołecznionej i odbiorcom prywatnym.

Odbiór własnym środkiem transportu z Zakładów przy ulicy Komandoria nr 5.

Blizszych informacji udziela Magazyn Opakowań, tel. 759-11 — wewn. 383.

6964-K1

**Kupno Sprzedaż**

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45430g.

Lodówki, agregaty sprężarkowe uszkodzone kupię. Tel. 33-16-07. 45317g

Emerytka kupi płaszcz z mowy okazjonalnie, figura średnia. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45223g.

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45294g.

Kupię ubijaczkę do jaj w dobrym stanie. 62-069 Stęszew, ul. Laskowa 19. 45364g

Sprzedam większą ilość buraków pastewnych oraz strugarkę do metalu, dl. strugania 600/400. Andrzej Augustyniak, Wiry k. Poznania, ul. Komornicka 36. 45759g

Sprzedam dwie koldry z pierza. Tel. 67-41-04. 45319g

Sprzedam rozrzućnik obornika. Walerian Raczkowski, Nowy Dwór k. Zbąszynia. 1088p

Sprzedam buraki pastewne. Poznań-Winiary, ul. Kowalska 9. 45197g

Sprzedam fikusa, filodendron oraz inne. Romiński, tel. 509-44. 45272g

Z myślą o jesiennych deszczach, wycieczkach do lasu, na grzyby,

**Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem w Poznaniu**

**PRZYGOTOWAŁO DUŻY WYBÓR**

**OBUWIA GUMOWEGO**

Polecamy szczególnie:

**WELLINGTONY DAMSKIE I DZIECIĘCE.**

Zapraszamy do odwiedzenia specjalistycznych sklepów naszego przedsiębiorstwa, które znajdują się:

- ul. Dzierżyńskiego 95
- ul. Kraszewskiego 5
- ul. Klasztorna 3
- ul. Engla 11.

7259-K1

Kupię stare monety i medale. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45126g.

Stół, tapczan, maszynę do szycia, tanio sprzedam. Szlagowska 26 m. 5, po 16. 45288g

Sprzedam aparat słuchowy. Tel. 725-08. 45290g

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór — polecą Brzozowska Poznań, Czerwonej Armii 10. 1062p

Sprzedam magnetofon MK 122. Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45352g.

„Marshall” — nowy zestaw aparatury nagłaśniająco-wokalnej — sprzedam. Listy: Biuro Ogłoszeń, Katowice dla „5765”. 2777-K2

Sprzedam korzystnie akordeon „Victoria” 80-basowy. Poznań, ul. Gw. Ludowej 12 m. 1. 45496g

**PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WENĘTRZNEGO**

**ODDZIAŁ W POZNANIU**

**OFERUJE PT KLIENTOM CREMPLINĘ**

po nowych korzystnych cenach.

Zapraszamy do placówek „PEWEX”-u na terenie Poznania i województwa poznańskiego:

|                |                                     |
|----------------|-------------------------------------|
| ◆ Poznań       | — Wielka 21                         |
| ◆ Gniezno      | — Mielżyńskiego 14 (PDT, VIII ptr.) |
| ◆ Kalisz       | — Warszawska 8                      |
| ◆ Kępno        | — 3 Maja nr 21                      |
| ◆ Koło         | — Wiosny Ludów 14                   |
| ◆ Konin        | — Nowowarszawska 3                  |
| ◆ Leszno       | — 20-lecia PRL                      |
| ◆ Ostrów Wlkp. | — Dworcowa 1                        |
| ◆ Pila         | — Zwycięstwa 1                      |
| ◆ Września     | — Królowej Jadwigi 6                |
|                | — M. Buczka 34                      |
|                | — Obrońców Stalingradu 30           |

**Sprzedaż za waluty wymienialne oraz bony towarowe Banku PeKaO SA.**

**ZYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!**

6511-K2

Arytmometr „Feliks” — sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45329g.

Pile do cięcia żelaza z motorem sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45324g.

Biedermeyer — syplalnie, sprzedam. Słowackiego 25 m. 10. 45004g

Suknię ślubną sprzedam. Różana 5 a m. 4. 45401g

Stereofoniczny zestaw walizkowy, radiem, magnetofonem, adapterem sprzedam. Poznań, Rożewska 5. 45249g

Sprzedam zestaw akwarium. Tel. 66-02-91. 45367g

Sprzedam wysokocelną młodą krowę. Gołczewo, ul. Tysiąclecia 2. 45370g

Sprzedam suknię ślubną. Poznań, ul. Żelazna 18 a m. 9. 45376g

Sprzedam maszynę do szycia w bardzo dobrym stanie. Tomickiego 21 m. 9. 45497g

Sprzedam pianino „Legnica” w bardzo dobrym stanie. Poznań, Os. Piastowskie 50 m. 30, od 16-18. 45388g

Sprzedam tanio piec c.o. do ogrzewania domu 1-rodzinnego oraz telewizor marki „Orion”. Wiadomość: Poznań-Winogrody, Ozimina 12 a. 45454g

Sprzedam tanio prasę ceglarę „Raupach” Ø 850 m/m, doniczkarę z formami oraz platformę konną. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45114g.

Sprzedam akordeon 120-basowy. Osiedle Piastowskie 66 m. 20, po godz. 17. 45540g

Sprzedam czeski ładowacz do obornika — na chodzie. Alojzy Kempa, Otorowo 204, pow. Szamotyły. 45132g

Pile do drzewa taśmówkę z motorem (Holcher) sprzedam. Adamski, Warszawska 47. 45133g

Sprzedam młocarnię MSC 8 z prasą. Świerczyńska 33, pow. Leszno. 45552g

Sprzedam Jawę 250 po kapitalnym remoncie, psa wilka dziesięciomiesięcznego. Kiekrz, ul. Pawłowicka 3. 45544g



Sprzedam tanio taksometr. Poznań, ul. Rubież 46 m. 6. 45377g

Sprzedam nowe futro — pismowce, brzuski. Tel. 69-08-04. 44999g

Sprzedam futro damskie — barany popielate, 3.200 zł. Tel. 536-70, godz. 8-10. 45500g

Sprzedam magnetofon setowy stereo Philips. Poznań, Przybyszewskiego 8 m. 6. 45523g

**Samochody**

Sprzedam Zaporozec, rok produkcji 1974. Ogłądać w godz. 16-18. Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45494g.

Sprzedam samochód — „Zuk”. Leszno Wlkp., tel. 42-09, godz. 19-22. 45213g

Sprzedam „Opel-Olimpia” 1938 r., po remoncie. Tel. 33-01-08. 45343g

**Lokale**

M-3 Bonin (spółdzielcze) — zamienię na 3 pokoje z przynależnościami, nowe lub stare budownictwo. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45699g.

Wynajmę jednoosobowy pokój, na chodzie. Stare Miasto, Wilda, Łazarz. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45164g.

Zamienię 2 pokoje, kuchnia, łazienka, korytarz, duże, samodzielne (Łazarz), III piętro, na pokój, kuchnia, łazienka, samodzielne, do pierwszego piętra. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45152g.

Młode małżeństwo (członkowie spółdzielni) poszukuje pokoju na Łazarzu lub Jeżycach. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45286g.

Poszukuje lokalu na pracownię krawiecką. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45292g.

Zamienię pokój z kuchnią, stare budownictwo, w.c. na klatce schodowej, ul. Dąbrowskiego, na 2 pokoje z kuchnią i dozorstwem. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45282g.

Panna pracująca (członek spółdz. mieszkaniowej) poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45285g.

Garaż blaszany na Dębcu — tymczasowo oddam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45387g.

Zamienię pokój samodzielny wygodny, I ptr., front na pokój z kuchnią. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45421g.

Wydzierżawie pomieszczenie 35 m², siła, światło, woda, c.o., dzielnica Sołacz. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45491g.

Pracująca, członek spółdzielni mieszkaniowej poszukuje niekierującego pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45030g.

Małżeństwo bezdzietne (członkowie spółdzielni) — poszukują pokoju zaraz. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45044g.

Oddam pokój z garażem na 2-3 lata, płatne rok z góry. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45034g.

Kupię małe mieszkanie spółdzielcze lub własnościowe, posładam samodzielne, dwupokojowe — kwaterek. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45006g.

Zamienię mieszkanie M-5 4-pokojowe z wszelkimi wygodami w Włocławku na M-4 lub M-3 ostatecznie na stare budownictwo na 2 pokoje z kuchnią w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45016g.

Sprzedam samochód m-ki Nysa 501 w bardzo dobrym stanie. Poznań, Dąbrowskiego 143 m. 5. 45009g

**MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE w POZNANIU**, ulica Głogowska nr 131

**POSZUKUJE NA DŁUŻSZY CZAS WIĘKSZEJ ILOŚCI UMEBLOWANYCH POKOI**

na terenie miasta Poznania dla zamiejscowych pracowników i przedsiębiorstwa.

Powierzchnia pokoi obojętna. Mogą być jedno, dwu i więcej osobowe.

Opiata regulowana będzie na podstawie zawartej umowy i obowiązujących przepisów w tym zakresie.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacji Dział Spraw Osobowych MPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131, pokój 32, telefon nr 612-41, wewn. 32.

7339-K1

Sprzedam Stara 25 po kapitalnym remoncie. Poznań, Żegockiego 24, Pietrak. 45227g

Sprzedam Syrenę 101. Kościńskiego 2 m. 17. 45246g

Syrenę 104 — korzystnie sprzedam. Tel. 402-04, od godz. 16. 45332g

IFA F 9 — sprzedam Wojciechowski, Wiśniowa 13. Środek Szkoleniowy, tel. 32-00-67 po 15. 45398g

Kupię samochód na raty. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45431g.

Sprzedam Moskwicę 407. Puszczykowo, telefon 213, wewn. 333, wieczorem. 45440g

Wartburga 1000 — najchętniej „przejsłowię” kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45458g.

Sprzedam Fiata 127. Tel. 735-22. 45460g

Sprzedam tanio Mikrusa. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45497g.

Sprzedam Fiata 1100, po kapitalnym remoncie. Adres wskazuje „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1106p.

Nysę furgon — fabrycznie nowa sprzedam. Telefon 67-59-66. 45194g

Odstąpię mieszkanie M-1. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45499g.

Bydgoszcz. Zamienię pokój, kuchnia na podobne w Gnieźnie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45053g.

M-2 lub M-3 w nowym budownictwie kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45016g.

**Nieruchomości**

Sprzedam korzystnie w Chodzieży dom z mieszkaniami — po kupnie wolny. Anna Kaminarz, 64-800 Chodzież, plac Kopernika 6 m. 1 lub wiadomość Poznań, tel. 33-31-82. 45108g

Sprzedam segment szeregowca do wykończenia — blisko tramwaju, w rozliczeniu M-2, chętnie widzieliśmy oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45147g lub tel. 67-55-25 po godz. 16. 45147g

Domek jednorodzinny (6 pokoi), nowy, niewykończony — sprzedam. Warunek mieszkanie w nowym budownictwie, komfort w Poznaniu. Oferty: Zielona Góra, Wodna 10, Marek Czekala. 2726-K2

Kupię willę, pół bliźniakę w Puszczykowie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45214g.

Sprzedam nowy dom w Puszczykowie. Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45223g.

Sprzedam 3/4 partu Willi 3 pokoje, kuchnia, Grunwald, ogród, blisko tramwaju, Reflektuje na mieszkanie M-3. Telefon 566-33 godz. 12-16. 45298g

Czerwonak! Parcelę 3.100 m² sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45275g.

Sprzedam dom dwurodzinny z ogrodem i budynkiem gospodarczym na Grunwaldzie. Po sprzedaży wolne mieszkanie trzy-pokojowe. W rozliczeniu wezmę M-2 lub M-3. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45011g.

Kupię działkę ogrodniczą 3.000-4.000 m², rejon Szczypanowo, Spławie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45047g.

**Różne**

Uwaga narciarze! Specjalistyczny zakład montażu i regulacji bezpiecznikowych wiązań narciarskich prod. krajowej i zagranicznej — „Market Service”. Poznań, Obozowa 4, tel. 67-98-40. 45200g

Samotny pomoże poprowadzić ogrodnictwo, gospodarstwo względnie inne przedsiębiorstwo. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45107g.

Posiadam ciężarówkę — samochód, uprawnienia do przewozu — szukam stałego zaangażowania w przedsiębiorstwie państwowym lub spółdzielczym. Poznań, tel. 599-81. 45120g

Zamienię murywany garaż w obrębie Osiedla Świerczewskiego na podobny w okolicy Rynku Łazarzkiego. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45125g.

Uwaga Sreń! — Naprawa lodówek — Szkoła 5. 45314g

Naprawa lodówek. Telefon 33-16-07. 45312g

**Matrymonialne**

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo”, 61-707 Poznań, Łabeta 29 — poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne godz. 15-19. 45081g

Wdowiec, lat 61, materialnie niezależny, z mieszkaniami i samochodem, z brakiem znajomości poznańską, domatorkę, od lat 55 do 60. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45042g.

Panna lat 29, blondynka, wzrostu średniego, wykształcenie wyższe, pozna odpowiedniego kawalera do lat 35, w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45016g.

Poznań pana kulturalnego, do lat 50. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45043g.



## Przetargi

Poznańskie Zakłady Przemysłu Piekarskiego w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 55 — ogłaszają

**II PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż samochodu osobowego m-ki Warszawy typ 223, rok produkcji 1970, nr silnika 095736, nr podwozia 2183380. Cena wywoławcza — 30.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 22. XI 1974 r. na terenie piekarni nr 2 przy ul. Dzierżyńskiego 346/352, o godz. 10.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej 1 dzień przed przetargiem w kasie przedsiębiorstwa przy ul. Grunwaldzkiej 55, b. 18/19.

Samochód można oglądać w dniach 20 i 21. XI 1974 r. na terenie piekarni nr 2 przy ulicy Dzierżyńskiego 346/352, w godzinach od 12—14. 7448-K1

## Praca Nauka

Fachowa pomoc do 1/2-rocznych bliźniąt, na bardzo dobrych warunkach, potrzebna zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45476g.

Na wiejskie probostwo — potrzebna gospośka i robotnik rolny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45021g.

Pani do sprzątania 2 X tygodniowo — przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46098g.

Do półrocznego dziecka, potrzebna kulturalna, dochodząca opiekunka. Wiadomość: tel. 431-46, po szesnastej 44993g.

Przyjmę dozorstwo, warunki mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45674g.

Potrzebny oborowy, prace zmechanizowane, mieszkanie rodzinne. Winiarski, Mieliszyn, tel. 83, stacja Osno, pow. Gniezno. 45678g

Pomocy z matematyki, chemii i konsultacji z geometrii wykresowej i elektryki — udzielam. Tel. 445-31, 413-414. 45681g

Profesor licealny udziela lekcji matematyki. Reya 4 m. 4, tel. 433-12. 43305g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 44838g

## Kupno Sprzedaż

Kupię bony. Tel. 33-35-18. 45905g

Kupię overlock oraz draparkę do moherowania swetrów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45371g

Buraki pastewne większą ilość sprzedam. Junikowo, Grunwaldzka 364. 45774g

Sprzedam suknię ślubną. Tel. 675-400. 46212g

Sprzedam nowe futro z czarnych łapek karkulowych, kołnierzy z norek. Tel. 67-50-81, po 16. 45024g

Sprzedam skuter Osa 175. Puszczykowo, Cienista 6. 42637g

Sprzedam futro męskie, tchórze i skórki kocie. Tel. 457-34. 45017gpr

Sprzedam drut sprężynowy Ø 1,2 mm, 3,5 mm, 5 mm, 1,5 mm, ocynkowany oraz piłę mechaniczną. Poznań, Strzecha 38. 45597g

## Lokale

Zamienię mieszkanie M-3 we Wrocławiu, superkomfortowe, na równorzędne lub większe w Ostrowie Wlkp. Oferty „Południowa Wielkopolska” — Ostrów, Kościelna 18 dla 41018gpr.

Pilnie kupię M-1 lub M-2. Wiadomość: ul. Dąbrowskiego 65 m. 6. 41838g

Zamienię samodzielne w łowe mieszkanie 3-pokojowe — na podobne 4 lub 5-pokojowe, w dzielnicy Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46172g.

Pani z dzieckiem, członek spółdzielni mieszkaniowej, — poszukuje pokoju na okres 1-2 lat. Najchętniej w rejonie Wildy. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45851g.

## Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi w Poznaniu

zaprasza

w niedzielę, dnia 10 XI 1974 r. w godz. od 11—15

na

**sprzedaż kiermaszową zabawek**

która odbędzie się na placu przy ul. Czerwonej Armii 22

(narożnik al. Marcinkowskiego)

*Zyczymy pomyślnych zakupów!*

7437-K1

Dnia 7 listopada 1974 r. zmarł nagle po długoletniej działalności artystycznej i społecznej w Filharmonii Poznańskiej, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

artysta - muzyk

**JULIAN WITTMANN**

Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP oraz pracownicy Filharmonii.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9. XI br. o godzinie 12.15 na cmentarzu na Junikowie.

7460-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 7 listopada 1974 r. zmarł były długoletni przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego

plk **JÓZEF WESOŁOWSKI**

ceniony działacz, serdecznie związany ze szkołą i całkowicie oddany sprawom młodzieży.

Zegnając Go z wielkim żalem, składamy Rodzinie wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, Administracja, Komitet Rodzicielski i młodzież

Państwowej Szkoły Baletowej w Poznaniu.

7463-K1

W dniu 6 listopada 1974 r. zmarł

**ANTONI WŁODARCZAK**

długoletni, ceniony i w pełni oddany Spółdzielni pracownik, prawy człowiek i serdeczny kolega.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 listopada 1974 r. o godz. 9 na cmentarzu komunalnym na Miłostowie.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają:

Rada Zakładowa, Zarząd, Rada Spółdzielni oraz członkowie i pracownicy Spółdzielni Pracy Urzędów Sanitarnych i Pieców Przemysłowych w Poznaniu.

7464-K1

† Dnia 8 listopada 1974 r. zmarła nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, śp.

**PELAGIA WILHELM**

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godzinie 13 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

rodzina

46447g

† Dnia 7 listopada 1974 r. przeżywszy lat 66 zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, mój jedyny drogi brat, nasz najdroższy ojczulek, teść, zięć, dziadek, szwagier i wujek, śp.

**JÓZEF WESOŁOWSKI**

pułkownik WP, żołnierz kampanii wrześniowej, szef obwodu łączności AK w Częstochowie, członek ZBoWiD, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i wielu innymi odznaczeniami bojowymi, państwowymi i regionalnymi.

Msza św. pogrzebowa odbędzie się w kościele św. Jana Kantego w poniedziałek, 11 bm. o godz. 9, po czym pogrzeb na cmentarzu junikowskim o godz. 13.40.

Pograżone w głębokim bólu

żona, siostra, dzieci i rodzina

Poznań, Ostroga 7.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

46394g

Dnia 7 listopada 1974 r. zakończył swój pracowity żywot w wieku lat 73, opatrzony Olejami św., najdroższy mąż i ojciec

**ANTONI RYBKA**

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu na Górczynie,

o czym z głębokim żalem zawiadamia

rodzina

Poznań, Głogowska 129 m. 57. 46437g

Dnia 7 listopada 1974 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany ojciec, dziadek, pradiadek i brat, przeżywszy lat 69

**WALENTY GAŁĘŻEWSKI**

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godzinie 11.55 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w żalu

rodzina

46378g

Dnia 7 listopada 1974 r. zmarł nagle w czasie pełnienia obowiązków służbowych

kol. **EUGENIUSZ WIERUSZEWSKI**

W Zmarłym Zakład stracił sumiennego i wzorowego kierowcę, długoletniego pracownika, dobrego kolegę.

Rodzinie Zmarłego wyrazi współczucia składają

Zarząd, Rada Nadzorcza, współpracownicy GS Tarnowo Podgórne.

Pogrzeb dnia 9 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Tarnowie Podgórny.

46349g

W dniu 7 listopada 1974 r. odszedł od nas na zawsze mój najdroższy mąż, nasz kochany brat, szwagier, kuzyn i wujek, przeżywszy lat 73, śp.

**JÓZEF FABROWSKI**

ppor. powstaniec wielkopolski, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 11 bm. o godzinie 10.25 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, ul. Łąkowa 13 m. 6,

Bydgoszcz, Szczecin, Ostrów, Piła.

46456g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 listopada 1974 r. zmarła nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 71

**JADWIGA GŁOGOWSKA**

z domu Golińska

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godzinie 15 na cmentarzu winiarskim, ulica Piątkowska.

W smutku pogrążona

rodzina

46442g

† Dnia 6 listopada 1974 r. zakończył nagle swój pracowity, pełen poświęcenia żywot, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72

**STEFAN OPOROWSKI**

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążeni

żona, syn, synowa i wnuki

Poznań, Smolna 12, Zalasewo.

46355g

Poszukuję pokoju na dwa dni w tygodniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46257g.

## Samochody

Sprzedam samochód — „Zuk”, Leszno Wlkp., telefon 42-09, godz. 19—22. 45213g

Sprzedam Warszawę, rok produkcji 1970, przebieg 64 tys. km, stan bardzo dobry. Tadeusz Opańczewski, Nowy Tomyśl, ulica Wittmanna 23. 45771g

Sprzedam Wołę M-21. Poznań, Wolska 1/3 m. 6, po godzinie 15. 46106g

Sprzedam samochód Żuk A03, nowa skrzynia, stan dobry. Skowroński, ulica Pleszewska 37, 63-720 Koźmin 37. 45057g

Wywazanie kół, zakładanie osłon przeciwbłotnych do samochodów. Poznań, Dąbrowskiego 164. 44497g

## Nieruchomości

Kupię działkę pod zabudowę warsztatu rzemieślniczego w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44985g

Kupię lub wydzierżawie lokal, na warsztat stolarski w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44986g.

Sprzedam posiadłość 5613 m<sup>2</sup>, ogrodzoną, z domkiem 4 izby oraz letniakiem w Puszczykowie, blisko dworca. Cena przystępna. Tel. 554-34 — współwłaściciele. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45142g

Odstąpię piekarnię w śródmieściu, na korzystnych warunkach — nadaje się również na cichy przemysł. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 44813g

## Zguby Różne

Dnia 1 bm. na cmentarzu Główna - Miłostowo, zgubił kołnierzyk z lisa. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Tel. 671-735. 46181g

Pies, doberman czarny, podpalany, oddał się. Znalazcę wynagrodzę. Ul. Sporna 12. 46332g

Biało-czarny spaniel, zaginął 6 bm. przy Cieniostej. Dzieci placzą. Zwrot wynagrodzę. Tel. 428-46. 46277g

Garaż oddam. Ul. Jarańczewska 4, koło Leszczyńskiej, tel. 78-06-16. 46328g

Oddam garaż blaszany — ul. Wojskowa, tel. 595-05. 46099g

Wypożyczalnia najmodniejszej garderoby ślubnej, welonów, nakryć do chrztu. Mickiewicza 20. 42988g

Jeżeli masz jakiegokolwiek kłopoty z włosami — zgłoś się do gabinetu kosmetycznego w Poznaniu — tel. 620-72. 43064g

Tanio sprzedam suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu. Długa 9. 40431g

Kożuchy, futra, czyszczenie, farbowanie. Gromadzka 14 — Winogrady. 44513g

Bramofony głośnomówiące do rozmowy między mieszkaniami a furtką — wykonuje „TELSTAR”, ul. Żydowska 15/18. 45096g

† Dnia 7 listopada 1974 r. po długich i ciężkich cierpieniach, znoszonych z anielską cierpliwością zasnął w Bogu, śp.

**WISŁAW GRZELCZAK**

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godzinie 14 na cmentarzu Miłostowo - Główna.

W głębokim smutku pogrążona

żona z córką, zięciem oraz rodzina

Poznań, Dzierżyńskiego 86. 46390g

Dnia 7 listopada 1974 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 72, nasza ukochana mama, teściowa, babcia i prababcia, śp.

**ANIELA PLUTA**

z domu Nowak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 9 bm. o godz. 14 na cmentarzu przy kościele parafialnym w Swarzędzu.

W smutku pogrążona

rodzina

Zalasewo, pow. Poznań. 46386g

† Dnia 7 listopada 1974 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, siostra, teściowa, babcia i prababcia w 85 roku życia, śp.

**MARIA ANIOŁ**

z domu Adamczyk

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Z głębokim żalem zawiadamia

rodzina

Poznań, ul. S. Engla 24 m. 18. 46365g

Mgr. inż.

**ZDZISŁAWOZI ZIĘTKIEWICZOWI**

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA z powodu śmierci

**ZONY**

składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy Centralnego Laboratorium Akumulatorów i Ogniwo w Poznaniu. 46064g

**KOLEDZE**

**STEFANOWI NOSZCZYŃSKIEMU** prezesowi Budowlano - Montażowej Spółdzielni Pracy „PIAST” w Poznaniu

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA z powodu śmierci

**MATKI**

składają

Rada i Zarząd Spółdzielni, Rada Zakładowa, POP oraz pracownicy. 7421-K1

**FRANCISZKA HAŃCZEWSKA**

z domu Szymendera, wdowa po śp. Stefanie Hańczewskim, długoletnim dyrektorzce Liceum Ogólnokształcącego w Rogoźnie Wielkopolskim.

Strapię

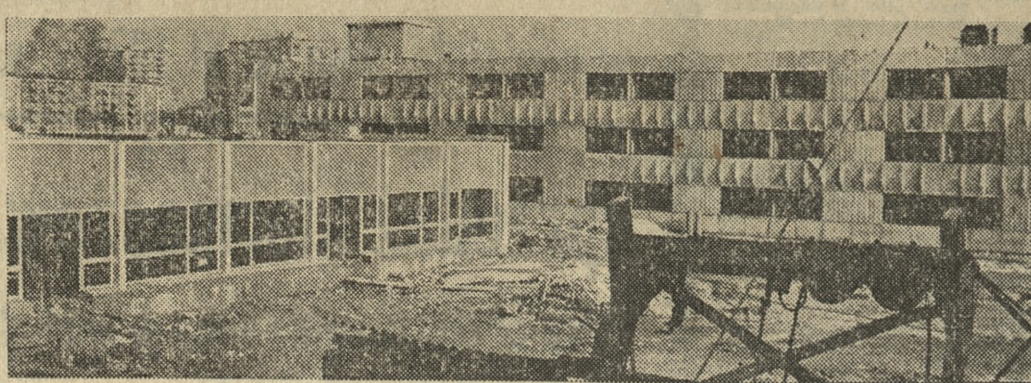
dzieci z rodziną

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godzinie 13 w Poznaniu na Miłostowie.

46420g



# Francuska firma buduje novotel



Fot. — K. Przychodzki

## TEATRY

OPERA — g. 19 „Zemsta Nieto-  
perza”.  
MUZYCZNY — g. 19 „Na szkle  
malowane”.  
POLSKI — g. 19 „Popiół i dia-  
ment”.  
NOWY — g. 19 „Na dnie” (pre-  
miera).  
LALKI I AKTORA — g. 17 „Bra-  
cia”.

## KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15,  
17.30, 20 „Przygody Hucka Finna”  
(radz. b. o.).  
KDF PALACOWE — g. 12, 15.30,  
19 „Potop” cz. I (pol. b. o.).  
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,  
20 „Zapamiętaj imię swoje” (radz.  
b. o.).  
BAŁTYK — g. 9.30, 12.15, 15,  
17.30, 20.15 „Potop” cz. II (pol.  
b. o.).  
GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20  
„Wolga, Wolga” (radz. b. o.).  
GRUNWALD — g. 16, 19.30 „Oj-  
ciec chrzestny” (USA 18 l.).  
GWIAZDA — g. 16, 18, 20 „Nie  
ma mocnych” (pol. b. o.).  
KOSMOS — g. 17.30, 20 „Cichy  
Don” cz. I (radz. 15 l.).  
MALTA — g. 16, 18, 20 „Zapis  
zbrodni” (pol. 15 l.).  
MINIATURKA — g. 15.30 „Krop-  
ka, kropka, przecinek” (radz.  
b. o.).  
OLIMPIA — nieczynne.  
OSIEDLE — g. 16, 19 „Wielki  
lup gangu Olsena” (duń. b. o.).  
PANCERNIAK — g. 17, 19.30  
„Opowieść w czerwieni” (pol. 15  
l.).  
PRZYJAŻŃ — nieczynne.  
RIALTO — g. 10.30, 13.45, 17,  
20.15 „Potop” cz. I (pol. b. o.).  
RUSAŁKA (Swarzędz) — g. 15,  
17, 19.30 „Zbrodnia w klubie teni-  
sowym” (jug.-wł. 18 l.).  
SCALA — g. 16, 18, 20 „Tajemni  
czy mnich” (radz. b. o.).  
TECZA — g. 16 „Zimorodek”  
(radz. b. o.).  
WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18  
„Szantażysta” (fr. 15 l.).  
WZASOWICZ (Puszczykowo) —  
g. 14.45, 16.45, 18.45 „Lautarzy”  
(radz. 15 l.).  
WILDA — g. 10.30, 13.30, 16.30,  
19.30 „Potop” cz. II (pol. b. o.).  
WRZOS (Luboń) — g. 16 „Po-  
top” cz. I (pol. b. o.).  
FOTOPLASTIKON — g. 13-18  
„Windsor — miasteczko zamków”

## DYZURY

SZPITAL: internia, chirurgia  
ogólna, okulistyka — ul. Garbary  
17; chirurgia dziecięca — ul. Kry-  
siewicza 7; laryngologia, neurolo-  
gia — ul. Przybyszewskiego 49;  
psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.  
Pogotowie Ratunkowe dla Po-  
znania (ul. Chelmońskiego 29); wy-  
padki uliczne, tel. 999; nagłe za-  
chorowania i ciężkie wypadki, tel.  
66-00-66; Inf. lekarska 637-35.  
Centralny Ośrodek Informacji  
Medycznej Służby Zdrowia w Po-  
znaniu, tel. 989.  
Miejska Lecznica dla Zwierząt  
ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414  
— g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).  
Telefon zaufania — tel. 988 (spra-  
wy młodzieżowe), 980 (porady  
prawne i psychiatryczne).  
Apteki tylko dyżury nocne:  
Dzierżynskiego 349, Dąbrowskiego  
140/142, Głogowska 107/109, Główna  
53, Mickiewicza 22; Mazowiecka  
12, Kórnicka 24, Słowiańska, Sta-  
rolecka 18.  
Czynna cała doba: al. Marcin-  
kowskiego 11.

## KONCERTY

AULA UAM — g. 17 — III kon-  
cert „Pro Symfonik” I stopnia,  
dyrygent — R. Czajkowski, solist-  
ka — B. Górzyska (skrzypce).

## RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.05 U  
przyjaciół: 8.10 „Melodie naszych  
przyjaciół”; 8.35 „W kregu muzyki  
instrumentalnej”; 9.05 Dla kl.  
III i IV (wych. muzyczne); „Desz-  
czowy dzień”; 9.25 Gra zespołu  
„Szczęśliwa 13”; 9.30 Moskwa z  
melodią i piosenką; 9.45 „Andriu-  
sza” i inne przeboje; 10.08 Tańce  
różnych epok; 10.30 „Wstępny bi-  
lans” fragm. 3. pow.; 10.40 Gra Big  
Band Quincy Jones’a; 11 Z lubel-  
skiej fonoteki muzycznej; 11.18  
Nie tylko dla kierowców; 11.25 Co  
słychać w świecie; 11.30 Konc. Cho-  
pinowski; 12.25 Kwadrans z To-  
mem Jones’em; 12.40 Konc. ży-  
czeń; 13 Gra i śpiewają śląskie  
zespoły regionalne; 13.30 Rytm  
nastolek; 14 Ze świata nauki i  
techniki; 14.05 „Spotkanie z piosen-  
ką radziecką”; 14.30 Sport to zdro-  
wie; 14.35 Studió muz. Instrument.;  
15.05 Listy z Polski; 15.10 Muzyka  
i piosenka; 16.10 Propozycje do „I-  
sty Przebojów”; 16.30 Podróże mu-  
zyczne po kraju; 17 Radiokurier;  
18 Muz. i Aktualn.; 18.25 Nie tylko  
dla kierowców; 18.30 Przeboje non  
stop; 19.15 Gwiazdy europejskich  
estrady; 19.45 Z księgarskich wi-  
tryn; 20 Program z dywanikiem;  
21.05 Romanse śpiewają: Nikołaj  
Sizienko i Nani Bregwada; 21.43  
Grupa „Pik Floyd”; 22.15 Zespół  
„Anawa”; 22.30 Sobotnia dyskoteka;  
0.05 Kalendarz Kultury Polskiej;  
0.10 Program nocny z Bia-  
legostoku.  
WIADOMOŚCI: 5, 6, 8, 9, 10,  
12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

Kilka miesięcy temu odda-  
no do użytku przy al. Stalin-  
gradzkiej orbiowski hotel  
„Polonez”. Jak bardzo była  
potrzebna ta inwestycja świad-  
czy fakt, że hotel cieszy się  
zawsze dużą popularnością.

W połowie marca przysz-  
łego roku ma być gotowy w Po-  
znaniu novotel budowany  
przez firmę z Francji „Sode-  
te”. Wznoszony on jest przy  
ul. Warszawskiej, tuż obok tra-  
sy E-8. Roboty budowlane  
prowadzone przez fachowców  
z Francji przebiegają bez za-  
kłóceń. Dotrzymanie terminu  
zakończenia wszystkich prac  
— wraz z umeblowaniem i  
urządzeniem wnętrza obiektu  
— nie powinno napotkać na  
przeszkody.

Novotel posiadać będzie 154

Od 17 do 23 XI

## Konkursy młodych wiolonczelistów i kontrabasistów

Nie bez przyczyny mówi się  
coraz częściej o Poznaniu, jako  
o krajowym centrum wiolinis-  
tyki. Upoważniają do tego nie  
tylko organizowane co cztery  
lata międzynarodowe konkur-  
sy im. H. Wieniawskiego, lecz  
posiadanie wcale pokaźnej gru-  
py doskonałych skrzypków, al-  
tówiolistów, wiolonczelistów,  
kontrabasistów, wybitnych pe-  
dagogów szkół muzycznych i  
uzdolnionej młodzieży. Wpływ  
na to posiada też przychylna  
atmosfera i pomoc we wszel-  
kich poczynaniach władz kul-  
turalnych i niestrudzonego w  
propagowaniu muzyki skrzyp-  
cowej — Poznańskiego Towa-  
rzystwa Muzycznego. Z przy-  
jemnością informujemy o ko-  
lejnej inicjatywie Towarzys-  
twa (przy współudziale Pań-

stwowej Wyższej Szkoły Mu-  
zycznej) — zorganizowaniu  
ogólnopolskich konkursów wio-  
lonczelistów i kontrabasistów;  
odbędą się one (równolegle) —  
po raz pierwszy — od 17 do 23  
listopada w stolicy Wielkopol-  
ski.

Do współzawodnictwa przy-  
stąpi 41 młodych instrumenta-  
listów, (29 wiolonczelistów i 12  
kontrabasistów) reprezentują-  
cych wszystkie regiony kraju.  
Ich umiejętności oceni jury  
pod przewodnictwem prof. Ka-  
zimierza Wilkomińskiego —  
wybitnego i wielce zasłużone-  
go dla polskiej kultury mu-  
zycznej dyrygenta, wioloncze-  
listy i pedagoga. On też współ-  
nie z siostrą — Marią — wy-  
stąpi z recitalem w dniu otwar-  
cia konkursów.

Impreza finałowa będzie —  
23 bm. — koncert laureatów,  
a zdobywców pierwszych nagród  
zaprosi Filharmonia Poznańska  
do udziału w piątko-  
wym wieczorze symfonicznym  
— 29 listopada.

Organizatorzy przewidzieli  
również imprezę towarzyszącą  
— koncert kameralny w wyko-  
naniu Orkiestry PTM pod  
batutą Agnieszki Ducmal oraz  
czołowej polskiej sopranistki  
— Stefani Woytowicz. (wig)

## Uczymy się po węgiersku

Podobnie jak w ub. latach Od-  
dział Śródmieście TPP-W organi-  
zuje kursy języka węgierskiego  
dla początkujących i zaawanso-  
wanych. Prowadzi je nauczycielka  
p. Zsuzsa, rodowita Węgierka, w Li-  
ceum przy ul. Różanej (wejście z  
ul. Ciesławskiej), m. in. w czwartki  
od godz. 17 do 19. Zgłoszenia na  
miejscu.

PROGRAM I: 7.35 Posłuchaj i  
przemysł; 8.35 Sprawy codzienne;  
8.55 Muzyka spod strzechy; 9 Ro-  
syjskie pieśni ludowe w opracowa-  
niu kompozytorów rosyjskich i  
radzieckich; 9.20 Bezpieczeństwo  
na jeźdni zależy od nas samych;  
9.30 Maurice Ravel: Kwartet  
smyczkowy F-dur; 10 Teatr PR  
„Ktoś powinien”; 11 Rodzice a  
dziecko; 11.40 Mel. śląskie; 12.05  
Fragm. pow. J. Korczaka; 12.30  
Czas dobrych gospodarzy; 13 Dla  
kl. III i IV (jez. polski); „Odwie-  
dziny u Człowieka” słuch.;  
13.20 W. A. Mozart: Divertimento  
F-dur; 13.35 „Proszę mówić, słuchamy  
— Jan Cieciński — Moje  
przygody z Radiem”; 13.55 Mini-  
przebieg folklorystyczny — Zwią-  
zek Radziecki; 14 Wieści, lepie-  
nie; 14.15 Reportaż literacki Ta-  
deusza Szewera; „Żywy Michał  
Młyniarz”; 14.35 Polska muz.  
operowa; 15 Program dla dzie-  
ci i chłopców; 15.40 Jack Tea-  
garden i jego orkiestra; 15.50 Prze-  
gląd czasopism regionalnych; 16  
„CZATA” — magazyn wojskowy  
Studia Młodych; 17.25 Felieton Józ-  
efa Ratajczaka pt. „Film i lite-  
ratura”; 17.35 Rep. dżm. M. Nowa-  
kowskiego; 17.50 Radioexpress;  
18.05 Grająca szafa; 18.40 Radiola-  
tarnia, czyli przewodnik popular-  
no-naukowy; 19 F. Schubert: So-  
nata; 19.15 Język francuski; 19.30  
„Matysiakowie”; 20 Ze świata ope-  
ry; 20.30 Notatnik kulturalny; 20.40  
Kąpiel starej płyty; 21 Wesoly kra-  
mlik; 21.15 Z tamt. Studia Eksperty  
mentalnego — Luigi Nono; „Cori  
di Didone”; 21.55 „Z orkiestrą na  
ty”; 22.30 Zespół „Dziwiatka”;  
23 Mendelssohn-Bartholdy: Symfo-  
nia; 23.35 Co słychać w świecie;

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM II: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM III: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM IV: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM V: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM VI: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM VII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM VIII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM IX: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM X: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XI: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XIII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XIV: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XV: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XVI: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XVII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XVIII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XIX: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XX: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XXI: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XXII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XXIII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XXIV: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XXV: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XXVI: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XXVII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XXVIII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XXIX: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XXX: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XXXI: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XXXII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XXXIII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XXXIV: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XXXV: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XXXVI: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XXXVII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XXXVIII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XXXIX: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XL: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XLI: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XLII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XLIII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XLIV: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XLV: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XLVI: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XLVII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XLVIII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM XLIX: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM L: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LI: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LIII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LIV: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LV: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LVI: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LVII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LVIII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LIX: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LX: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXI: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXIII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXIV: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXV: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXVI: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXVII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXVIII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXIX: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXX: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXXI: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXXII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXXIII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXXIV: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXXV: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXXVI: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXXVII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXXVIII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXXIX: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXXX: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXXXI: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXXXII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXXXIII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXXXIV: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXXXV: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXXXVI: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXXXVII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXXXVIII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXXXIX: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXXXX: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXXXXI: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXXXXII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXXXXIII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXXXXIV: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXXXXV: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXXXXVI: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXXXXVII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXXXXVIII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXXXXIX: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXXXXX: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXXXXXI: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXXXXXII: 6.30 — TTR — Ję-  
zyk polski 1. 47 — Bolesław Prus

PROGRAM LXXXXXIII